Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE DEGC

NIEDZIELA, 4 MARCA 1934

ROK III. — NR. 62

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

„Dyskretne" cele w śląskim przemyśle

Czterech dyrektorów na ławie oskarżonych w Katowicach

Katowice, 3 marca.

Przy nikłem zainteresowaniu publiczności i sfer przemysłowych Sąd Okręgowy w Katowicach pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Arzta i wotantów dr. Kowalskiego i dr. Głowackiego rozpatrywał w ub. sobotę głośną swego czasu sprawę dyrektorów firmy „Gotab" i Sp. Akc. Godula i Wirek. Nikłe zainteresowanie należy tłumaczyć tem, że wstęp na salę był dozwolony tylko za kartą wstępu względnie legitymacją dziennikarską.

Miejsca na ławie oskarżonych zajęli dyrektor firmy „Gotab" w Katowicach p. **August Vidor**, dyrektor i członek zarządu Sp. Akc. Godula i Wirek **p. Jerzy Jungels**, dyrektor i członek zarządu Sp. Akc. Godula i Wirek p. dr. Józef Gorol i inspektor budowlany **Sp. Akc. Godula i Wirek p. Wilhelm Rogier.** Oskarżonych bronią adwokaci z Katowic **dr. Jan Baj, dr. Arendt, dr. Mildner i Zbigniew Korfanty.** Oskarżony Jungels został na rozprawę doprowadzony z aresztu śledczego, natomiast reszta oskarżonych odpowiada z wolnej stopy.

Co zarzuca akt oskarżenia?

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego obecności oskarżonych i 13 wezwanych świadków oraz rzeczoznawcy, odczytano akt oskarżenia, popierany przez wiceprokuratora S. O. dr. Nowotnego. Według aktu oskarżenia **dyr. Jungels, Gorol i Vidor wyrządzili Sp. Akc. Godula i Wirek w czasie od 1927 roku do włącznie 1931 r. szkodę majątkową w kwocie przeszło 550.000 złotych, gdyż przedkładali księgowym i kasjerom wystawione przez oskarżonego Vidora z ramienia firmy „Gotab" rachunki, ukrywając przed nimi, że rachunki te są fałszowane i że opiewają one na należności za roboty przez firmę „Gotab" dla Sp. Akc. Godula i Wirek niewykonane.** Oskarżenie twierdzi, że osk. Jungels i Gorol **robili to dla przysporzenia sobie korzyści majątkowej, zaś osk. Vidor dla przysporzenia korzyści majątkowej** osk. Gorolowi i Jungelsowi. Oskarżonemu Rogierowi zarzuca akt oskarżenia, że dopomagał współoskarżonym do oszustwa przez to, że wystawiane przez nich fałszywe rachunki potwierdzał jako zgodne z rzeczywistością. Prokurator zakwalifikował postępowanie oskarżonych jako **występek z par. k. k. niemieckiego, przy uwzględnieniu art. 2 paragr. 1 k. k. polskiego.**

Uzasadnienie aktu oskarżenia zawiera 17 stron pisma maszynowego.

Fikcyjne rachunki i dyskretne cele

Jako pierwszy zeznawał dyr. Vidor, który do żadnej winy się nie poczuwa i stwierdził, że dyr. Jungels przyszedł do niego i **zaproponował mu wystawianie fikcyjnych rachunków.** Ponieważ znał dyr. Jungelsa jako człowieka honorowego i nawskroś uczciwego, **zgodził się na to.** Pieniądze pobierał na podstawie tych fikcyjnych rachunków **w Sp. Akc. Godula i Wirek osobiście,** poczem wręczał je bez żadnego pokwitowania dyr. Jungelsowi. Nigdy nie pytał się dyr. Jungelsa, na co on wydaje te pieniądze, a także nie **księgował ich w firmie „Gotab".**

Charakterystyczny był fakt, że w czasie zadawanych dyr. Vidorowi pytań, przewodniczący stale mówił o fałszowanych rachunkach, co prostował przesłuchany stwierdzając, że rachunki nie były fałszowane, lecz tylko fikcyjne.

Jako następny zeznawał dyr. Jungels, który również do żadnej winy nie przyznaje się. Stwierdza, że podpisywał fikcyjne rachunki, **na które otrzymał od dyr. Vidora kwotę, pokrywającą się mniej-więcej z kwotą wymienioną w akcie oskarżenia.** Z pieniędzy tych dyr. Vidor nie zatrzymał sobie ani grosza. Pobranych pieniędzy **nie zatrzymał dla siebie, lecz zużył je na dyskretne cele przedsiębiorstwa. Dyskretne cele były rodzaju ściśle gospodarczego.** O tem, że dyr. Jungels pobierał pieniądze na fikcyjne rachunki, nie wiedziała rada nadzorcza, a także nie wiedzieli inni członkowie zarządu. Oskarżony dyr. Jungels twierdzi, że nikt nie został poszkodowany, a dzisiaj może tylko stwierdzić, **że to co robił, było głupstwem. Kapitał akcyjny** Sp. Akc. Goduli wynosi 24 miljony zł., a Sp. Akc. Wirek 30 miljonów zł. Dyr. Jungels **nie przypomina sobie już, dlaczego tych rachunków nie księgowano.**

Zeznania dyr. Gorola

Jako następny zeznaje osk. dyr. dr. Gorol. Jakkolwiek reszta oskarżonych zeznawała w języku niemieckim, to osk. Gorol **zeznawał w języku polskim, który** dobrze opanował. Dr. Gorol zeznaje, że o istnieniu fikcyjnych rachunków dowiedział się dopiero w czasie dochodzeń prokuratorskich. Na wszystkich rachunkach **musiał być jego podpis.** Rachunków tych nie badał, gdyż **nie dotyczyły one działów przez niego prowadzonych, a także dlatego, że były podpisane przez oddział pracy i dyr. Jungelsa.** Pozatem fizyczną niemożliwością było, by żady rachunek przez niego podpisany mógł **osobiście badać,** gdyż w roku 1929 podpisał **34 tysiące różnych rachunków.** Następnie dr. Gorol wyjaśnia, dlaczego podpisuje dwóch członków zarządu wszystkie rachunki.

Wkońcu na pytanie prokuratora osk. dr. Gorol wyjaśnia, że gdyby on był kasjerem i przedłożono mu rachunek do wypłacenia, o którym wiedziałby z całą stanowczością, **że jest on fikcyjny,** to zapytałby się najpierw **prawnika, co w takim wypadku ma zrobić.**

W tem miejscu dochodzi pomiędzy obroną a prokuratorem do scysji, którą szybko opanowuje przewodniczący rozprawy.

Przewodniczący przytem oświadczył dosłownie: **„To jest skandal, bo przez to pakuje się niewinnych ludzi do kryminału!"**

„Ja mam tego dość!"

Osk. Rogier zeznał, że miał zaufanie do dyr. Jungelsa i dlatego rachunki podpisał, **wkońcu jednak obawiał się, by nie dostał się do więzienia i dlatego poszedł do dyr. Jungelsa, któremu oświadczył, że ma już tego dość, na co ten miał mu odpowiedzieć: „Ja także mam tego dość".** Zarabiał on w Sp. Akc. Godula i Wirek 600 — 700 zł. miesięcznie. Dyr. Gorol i Jungels zarabiali **od 7 — 8 tysięcy zł. miesięcznie.** Zeznania tego oskarżonego jakkolwiek bardzo krótkie, to jednak wywołały salwy śmiechu w sali rozpraw, gdyż **robi on wrażenie człowieka bardzo wystraszonego i nie wie, co najlepiej powiedzieć, by uniknąć kary, a także nie narazić się przełożonym.** Istotnie sytuacja tego oskarżonego jest nie do pozazdroszczenia.

Zeznania świadków

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał członek rady nadzorczej Sp. Akc. Godula i Wirek p. Vogt oraz generalny plenipotent księcia Donnersmarcka, który ma w Sp. Akc. Godula i Wirek 18 proc. akcji.

Bardzo **ostrożnie zeznawał dyr. Tadeusz Stadniekiewicz,** który od 15 lutego br. jest członkiem zarządu Sp. Akc. Godula i Wirek. Jako dyrektor Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, świadek ten także miał fundusz dyspozycyjny na dyskretne cele przedsiębiorstwa w **wysokości 1.000 zł. miesięcznie.** Z kwoty tej nie potrzebował się także nikomu rozliczać, a jedynie dla własnej **orjentacji prowadził notatki.** Osk. Vidora świadek zna od **dziesięciu lat i stwierdza,** że jest to człowiek uczciwy. Komu wypłacano pieniądze na dyskretne cele przedsiębiorstwa, pozostawało także tajemnicą wobec właściciela. Kasjer musiał **wypłacić każdy rachunek, podpisany przez członków zarządu, gdyż w innym wypadku straciłby posadę.** Wypłaty nie mógł odmówić także wtenczas, **gdyby wiedział, że rachunki są fikcyjne.** Świadek ten również nie może stwierdzić, czy Sp. Akc. Godula i Wirek **poniosła jakiekolwiek szkody, gdyż da się to dopiero stwierdzić po zwolnieniu dyr. Jungelsa z więzienia.**

Pozatem przesłuchano kilku urzędników Sp. Akc. Godula i Wirek, którzy jednak do sprawy nic nowego nie wnieśli. Przesłuchania reszty świadków oraz rzeczoznawcy, strony zrzekły się, wobec czego po przerwie obiadowej **przemawiał prokurator.**

Prokurator w dłuższem przemówieniu omawiał wyniki rozprawy, a w końcu wniósł o **surowe ukaranie osk. Jungelsa,** gdyż nie powiedział on, na co zużył pobrane pieniądze, oraz że zarabiał wielkie sumy, a **mimo to, dopuścił się nadużyć.** Następnie sprostował akt oskarżenia o tyle, że osk. Vidor i osk. Gorol **nie mieli z tych manipulacyj** żadnych korzyści majątkowych. W końcu swego przemówienia prokurator stwierdził, że rozprawa ta była **odzwierciedleniem dzisiejszych stosunków w ciężkim przemyśle,** gdzie według jego zdania nie wiadomo, gdzie kończy się uczciwość, a zaczyna się kradzież.

Obrońca adw. dr. Baj i dr. Arendt przemawiali w imieniu osk. Vidora, zaś obrońcy dr. Mildner i Zbigniew Korfanty w imieniu reszty oskarżonych. Obrona w swych rzeczowych przemówieniach wykazywała na podstawie kodeksu **karnego, że oskarżeni nie popełnili żadnego czynu karygodnego.**

Wyrok skazujący

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, **skazujący osk. Vidora na 8 miesięcy więzienia, darowując mu połowę kary na podstawie amnestji i zawieszając mu resztę na 5 lat, osk. Jungelsa na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i darowaniem na podstawie amnestji 5 miesięcy więzienia i osk. Rogiera na 6 miesięcy więzienia, którą darowano mu na podstawie amnestji.** Pozatem ci oskarżeni zostali **skazani na 3.000 zł. grzywny, którą również sąd darował na podstawie amnestji.**

Osk. Gorol został uwolniony od winy i kary, gdyż **sąd nabrał przekonania, iż nie wiedział on o machinacjach reszty oskarżonych.**

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że oskarżonym nie dał wiary i przyjął, że osk. Jungels **pobrane pieniądze zatrzymał dla siebie, przez co Sp. Akc. „Godula i Wirek" zostały poszkodowane.** Wniosek obrony o wypuszczenie dyr. Jungelsa na wolność **za kaucją, będzie rozpatrywany w poniedziałek na niejawnem posiedzeniu.** (s)

Druga afera przemytnicza Instytutu Wydawniczego
zatacza coraz szersze kręgi

Głośna afera przemytnicza Polskiego Instytutu Wydawniczego Wohlfeilera, o której donosiliśmy przed kilku dniami, zatacza coraz szersze kręgi. Władze celne opieczętowały magazyny Instytutu, prowadząc drobiazgowe śledztwo, celem uchwycenia winnych i oddania ich władzom sądowym.

P. Wohlfeiler, jako właściciel Polskiego Instytutu Wydawniczego, stara się obecnie umyć ręce i podobnie, jak w poprzedniej sprawie przed kilku laty, kiedy to skazany został za niedozwolone manipulacje podatkowe na karę 1 miljona zł., zwala winę na innych. Cała ta sprawa nabiera coraz bardziej posmaku wielkiej afery, gdyż, jak się dowiadujemy, ostatnie manipulacje przemytnicze odbywały się za wiedzą nadzorcy sądowego firmy Polskiego Instytutu Wydawniczego, sekretarza Sądu Apelacyjnego p. Majchera z Katowic, który wyjeżdżał często samochodem Wohlfeilera do Cieszyna do firmy Prohaski. Z chwilą nakrycia przemytu p. Majcher interwenjował w katowickim Urzędzie Celnym i Skarbowym, celem zwolnienia z aresztu przytrzymanych książek i złagodzenia wymiaru kary, nałożonej przez władze skarbowe.

Niedziela **4** Marca 1934

Dziś: Kazimierza
Jutro: Euzebjusza
Wschód słońca: g. 6 m. 41
Zachód: g. 17 m. 43
Długość dnia: g. 11 m. 02

Zasłużona rehabilitacja

Swego czasu podaliśmy wiadomość o wszczęciu dochodzeń przez Prokuraturę przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przeciwko dyrekcjom hut „Feniks" i „Leontyna" w Będzinie, własności braci Inwald. Jak się okazało doniesienia te były niezgodne z prawdą.

Obecnie sprawa rzekomych nadużyć we wspomnianych hutach, polegających rzekomo na niewłaściwem wykorzystywaniu premij eksportowych, została gruntownie zbadana i wyjaśniona. Sędzia śledczy przy S. O. w Sosnowcu żadnych nadużyć nie wykrył i na wniosek Prokuratury sprawę przeciwko wspomnianym hutom umorzył.

Obniżka poborów urzędników kontraktowych
w Magistracie mikołowskim

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej magistratu w Mikołowie, postanowiono przeprowadzić obniżkę poborów urzędników kontraktowych o 7—8 proc. Obniżka ta obowiązywać ma od 1 kwietnia br. Zakceptować musi ją jeszcze rada miejska, co nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

Obniżką dotkniętych zostanie 16 urzędników. U pozostałej zaś części urzędników redukcja poborów przeprowadzona będzie w myśl nowego przegrupowania. Jak się pozatem dowiadujemy, uzyskane przez to oszczędności przeznaczone mają być na zrównoważenie budżetu miasta za rok 1934-35. (ok)

Urzędnicy z Niemiec w Zakł. Ubezp. Społ. w Król. Hucie

W myśl art. 33 umowy polsko-niemieckiej dot. rozliczenia kwot z tytułu ubezpieczeń społecznych przybędą do Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie radca krajowy Goebel wraz z kilkunastoma urzędnikami na kilkudniowy pobyt, ażeby wszystkie akta dotyczące rozliczenia zbadać na miejscu. W lecie wyjedzie znowu delegacja z Polski z naczelnikiem Kojem na czele do Wrocławia; ażeby tam zbadać znowu akta dot. rencistów z Województwa Śląskiego.

Zamówienia niemieckie
na Śląsku

Pomiędzy przedstawicielami hut „Wspólnoty Interesów" i huty „Pokój" a rządem niemieckim toczą się obecnie pertraktacje o dostawę 30 tys. ton szyn kolejowych. Jest nadzieja,, że umowa o tę dostawę wkrótce zostanie sfinalizowana.

Wyrok na szajkę szantażystów prasowych

W ub. sobotę wśród olbrzymiego zainteresowania. Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wyrok przeciwko szajce szantażystów prasowych, na której czele stał znany na terenie katowickim Perlstein Pielawski.

Sąd Apelacyjny zniżył osk. Perlsteinowi-Pielawskiemu karę więzienia z 2 i pół roku na 15 miesięcy więzienia, osk. Fiszerowi z 14 miesięcy na rok więzienia i osk. Łobodzie z 7 miesięcy więzienia na 6 miesięcy. Osk. Perlsteinowi-Pielawskiemu zaliczono areszt śledczy, osk. Fiszerowi zaś darowano połowę kary na podstawie amnestji. Osk. Tarnawski został uwolniony od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów. (s)

Urlopy w hucie „Królewskiej"

Huta królewska z dniem 1 kwietnia wysyła na urlop turnusowy 600 robotników, na okres 3 miesięcy. Wypowiedzenie nastąpiło w dniu 1 marca. Jest to już 8 turnus kolejny. Obecnie zurlopowani robotnicy byli już na urlopie 2 razy.

Strejk włoski w hucie Katarzyna

W sobotę wybuchł strejk włoski w hucie „Katarzyna", należącej do Zakładów Modrzejowskich, z powodu niewypłacenia zaległych zarobków robotniczych. Strejkuje 1.050 robotników. We wtorek odbędzie się z ramienia Inspektoratu Pracy konferencja z zarządem Zakładów Modrzejowskich.

Egzaminy oficerów strażackich w Olkuszu

Komisja wojewódzka straży pożarnych w składzie: inspektora p. J. Plebanka (przewodniczącego). st. instruktora p. N. Kałkowskiego z Olkusza, oraz instruktorów: pp. J. Piecikowskiego z Kielc i Stefana Makowieckiego z Miechowa, przeegzaminowała 41 oficerów strażackich na prawo noszenia oznaki wyszkoleniowej III stopnia, oraz kandydowania na kurs. wzgl. egzamin IV stopnia (st. oficera). W egzaminie brało udział 41 uczestników, z kórych 12 otrzymało ocenę dobrą, 24 dostateczną i 5 niedostateczną. (o)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 16 „Firma".
g. 20 „Papa" (przedstaw. sprzedane).
WTOREK: g. 20 „Arleta i zielone pudla".
ŚRODA: g. 20 Koncert Bolesława Kona.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

RYBNIK: poniedziałek: g. 20 „Arleta i zielone pudla"
PSZCZYNA: piątek: g. 19.30 „Skąpiec".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Syn Indji". Casino: „W twoich ramionach". Colosseum: „Bandyta detektyw". Palace: „12 krzeseł". Rialto: „Parada rezerwistów". Union: „Nagana". Dębina: „Tragedja kochanków" i „Ludzie bez jutra".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Katarzyna Wielka" i „Wielkie zapasy o mistrzostwo świata". Roxy: „Białe szaleństwo" i „Madame Dubarry". Colosseum: „Miljon na ulicy" i „Nie damy ziemi".

BIELSKO. Apollo: „Za pieniądze". Miejskie: „Obiad o 8-mej" Miejskie (Biała): „Miljon na ulicy".

ŻYWIEC. Edison: Niesamowite arcydzieło filmowe „Dr. Jekyel i Mr. Hyde" dnia 3 i 4 b. m.

RADJO:
PONIEDZIAŁEK, 5 MARCA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Recital skrzypcowy. 16.20 Pieśni. 16.40 Kurs elementarny jęz. francuskiego. 16.55 Recital fortepianowy. 17.25 Płyty 17.50 Porady radjotechniczne. 18.45 Płyty. 19.10 „Gawęda wędkarska". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Muzyka lekka. 21.15 Koncert popularny. 22.00 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna

Warszawa (1415 m) 7.00 Audycja poranna 12.05 i 12.33 Płyty 15.55 Recital skrzypcowy. 16.20 Pieśni. 16.55 Recital fortepianowy. 18.45 „Kiedy wojsko gra" (płyty). 20.02 Muzyka lekka. 21.15 Koncert popul. 22.00 Muzyka salonowa (płyty). 22.30 i 23.03 Muzyka taneczna

Kraków (304,3 m) 7.00 Aud. poranna z Warszawy. 12.05 Muzyka popul. z płyt. 15.45—17.25 Transmisje z Warsz. 17.25 Płyty gramofonowe (z rewji francuskiej). 18.45 Płyty. 19.47—22.00 Transmisje z Warsz 22.00 Muzyka salonowa z płyt. 22.30—23.30 Transmisje z Warsz.

— JAK TO SIĘ STAŁO Rzeźnik Marek Paweł z Pawłowa doniósł, że w czasie jazdy samochodem z Pawłowa w kierunku Katowic, skradziono mu 700 zł. i rewolwer automat. marki Sauer i Sohn, kal. 7,65 mm.

BRAWO! Dyrekcja Policji w Król. Hucie ukarała w trybie karno - administracyjnem Helmuta Langerta grzywną w wysokości tysiąca zł. z zamianą na miesiąc aresztu za prowokację antypolską.

— ZASŁABNIĘCIE: Dnia 2 bm. wieczorem zaniemógł nagle na ul. Krakowskiej w Zawodziu 25 letni Kurt Piórecki z Załęża i pogotowiem ratunkowem przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

— PAŁKA GUMOWA W ROBOCIE. Dnia 1 bm. wieczorem obok lokalu Schönguta przy ul. Bytomskiej w Król. Hucie niejaki Ryszard Marker i Karol Lange z Król. Huty poczęli śpiewać i tańczyć na środku jezdni, czem spowodowali zbiegowisko. Przechodzący w tym czasie policjant zamierzał awanturników doprowadzić do komisarjatu. Marker jednak zbiegł, a Lange rzucił się na policjanta i czynnie go znieważył. Dopiero po użyciu pałki gumowej, awanturnika uspokojono, lecz i ten, korzystając z ogólnego zamieszania, zbiegł.

— SPACER PRZEZ GRANICĘ. Straż graniczna w Pawonkowie, pow. lublinieckiego przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec i odwrotnie z Niemiec do Polski niejaką Weronikę Heluszkę, zam. w Kulejach, pow. częstochowskiego i Władysława Zberka, zam. w Kolonji Dwór Nowy, pow. lublinieckiego. Na wymienionych sporządzono akt oskarżenia. (Pg)

— POŻARY. Dnia 1 bm. o godz. 5.15 wybuchł pożar w stodole murowanej i krytej papą, własności rolnika Jana Świątłego w Kośmidrach, pow. lublinieckiego. Spalił się dach stodoły i zapasy słomy ogólnej wartości około 2000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. (Pg)

— W nocy z 1 na 2 bm. około północy wybuchł pożar w stodole drewnianej, krytej papą, własności Józefa Tiołki w Wilchwie, pow. Rybnik, która spaliła się doszczętnie wraz z większą ilością słomy. Poszkodowany był ubezpieczony od ognia na sumę 2500 zł., tak, że straty zostaną pokryte. Jak wykazały wstępne dochodzenia, krytycznej nocy spali w spomnianej stodole jacyś włóczędzy i najprawdopodobniej sami wzniecili pożar przez nieostrożne obchodzenie się z zapałkami. (R)

— Z SALI SĄDOWEJ W RYBNIKU. Przed Wydziałem Zam. Sądu Okr. odbyła się w ub. piątek rozprawa odwoławcza Wojciecha Kaczmarczyka, który w pierwszej instancji zasądzony został na 6 mies. więzienia i 300 zł. grzywny, a w razie nieściągalności za każde 5 zł. jeden dzień więzienia, za prowokacyjne odzywanie się o narodzie polskim. Jako członek „Deutsche Partei" wyrażał się publicznie, że Polska musi zginąć i jak będzie dużo osób do D. P. należało, to się przeprowadzi rewizję granic. Te same hasła głosił oskarżony, będąc już w więzieniu, gdzie chciał kaptować dla swojej idei przychylnych współtowarzyszy, a podczas aresztowania go, krzyczał jeszcze „Heil Hitler". Ze względu na młody wiek oskarżonego, gdyż liczy dopiero 20 lat, sąd zatwierdził jedynie wyrok pierwszej instancji oraz nałożył 40 zł. dalszych kosztów. (R)

— TRUP NOWORODKA W LESIE. Na skraju lasu w Janowicach (powiat Biała) niejaki p. Stania ze Starej - Wsi natrafił na koszyk używany na wsi do noszenia ziemniaków. Zdziwiony pieczołowitem odkryciem koszyka wiązką słomy zapragnął zapoznać się z jego zawartością i znalazł w nim ku swojemu wielkiemu zdziwieniu trupa noworodka płci męskiej. Stwierdzono później, że trup noworodka conajmniej miesiąc spoczywał już w koszyku. (Ch)

— WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH. W poniedziałek, dnia 5 marca br. odbędzie się w Sekretarjacie Kat. Tow. Polek w Katowicach o godz. 12-tej otwarcie wystawy robót ręcznych, na którą Zarząd Główny zaprasza członkinie i sympatyków. Wystawa trwać będzie od dnia 5 do 12 marca. Sekretarjat przyjmuje zgłoszenia na kurs robót ręcznych, który pod fachowem kierownictwem p. Engelkingowej będzie nadal prowadzony.

Kronika Częstochowska

△ TEATR KAMERALNY W CZĘSTOCHOWIE.
NIEDZIELA: „Ró nie bywa". Józefa Wasowskiego.

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Muza: „Romans królowej piękności" i „Księżniczka jazzbandu". Pan: „Nocna przygoda" i „Chaplin jako bokser". Luna: „Żółty książę". Eden: „Miłość bez słów". Atlantic: „Nocna przygoda" i „Chaplin jako bokser". Stylowe: „Rewizor z Petersburga".

— ODZNACZENIE DRA SZANIAWSKIEGO. P komisarz miasta Mackiewicz doręczył dr. Pawłowi Szaniawskiemu, lekarzowi miejskiego oddziału dziecięcego odznakę za 15-letnią gorliwą pracę w samorządzie.

— REDUKCJA W KOPALNI „KONOPISKA" W związku z zatrzymaniem i remontem wielkiego pieca w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu zredukowano na kopalni „Konopiska" w pobliżu Częstochowy przeszło 200 robotników na przeciąg 2 miesięcy, gdyż kopalnia ta dostarczała hucie rudę, posiada znaczne zapasy i dalsze wydobywanie staje się niemożliwem.

— STŁUMIENIE EPIDEMJI TYFUSU Epidemja tyfusu brzusznego dzięki energicznym zarządzeniom władz miejskich znacznie spadła Podczas gdy w styczniu notowano jeszcze 55 wypadków, w lutym było ich tylko 17. Epidemja panowała wyłącznie na Zawodziu, na ulicach Złotej i Srebrnej i wzdłuż rzeczki Kucelinki. O sprężystej organizacji środków zaradczych świadczy choćażby ta okoliczność, że straż ogniowa dostarcza mieszkańcom Zawodzia dziennie 10.000 litrów wody z wodociągów miejskich. W domu noclegowym przy Magistracie zaprowadzono szczepienie ochronne, a w szpitalu dla zakaźnych przy ul. Jasnej wykańcza się specjalną komorę dezynfekcyjną. Wszystkie te zarządzenia przyczyniają się do stłumienia epidemji

— ZAKOŃCZENIE PROCESU O FAŁSZYWE ZEZNANIE. Onegdaj odbył się w Sądzie Okręgowym dalszy ciąg procesu Stanisławy Nalbrzak i Franciszki Rembielak, oskarżonych pierwsza o złożenie, druga o nakłonienie do złożenia fałszywego zeznania przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, że Franciszka Rembielak została pobita przez policję w celu przyznania się do kradzieży. Jak już donosiliśmy, na poprzedniej rozprawie 20 funkcjonarjuszy policji zadało kłam tym twierdzeniom, zresztą oskarżona Nolbrzak sama cofnęła swoje zeznania W piątek natomiast ponownie twierdziła, iż widziała na własne oczy spuchniętą twarz Rembielakówny, oraz na ciele jej ślady silnego pobicia. Prokurator powołując się na zeznania licznych świadków, z których wynika notyryczna kłamliwość Nolbrzakówny domagał się ukarania oskarżonych. Obrońca starał się w dłuższych wywodach przekonać Sąd że Rembielakówna została istotnie pobita, wskazał, że na zapytanie Sądu, który z posterunkowych odprowadzał owego wieczoru Rembielakównę do celi, policja nadesłała odpowiedź że tego ustalić nie potrafi, że wreszcie każdy posterunkowy miał możność, o każdej porze wchodzić do celi. W konkluzji prosił o wyrok uniewinniający. Sąd przychylając się jednak do wywodów prokuratora skazał obydwie oskarżone na karę po 6 miesięcy więzienia.

— POŻARY. 28 ub. m. o godz. 7 wiecz. wybuchł pożar we wsi Albertów gm. Lipie. Spaliły się Chwałkowskiemu Józefowi 3 domy mieszkalne, 3 obory murowane, 2 stodoły drewniane. Z żywego inwentarza spłonęły 2 świnie na szkodę Józefa Bartosiaka. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny, wyrządzając szkodę na 12.000 zł. (z)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Tunel". Eden: „Żółty książę". Palace: „Rakoczy marsz".

BĘDZIN. Apollo: „Pieśń serca". Światowid: „Pieśń nad pieśniami". Nowości: „Prokurator Alicja Horn".

DĄBROWA. Ars: „Rozkoszne kłopoty". Bajka: „Bóg mórz południowych".

ZAWIERCIE. Stella: „Szpieg w masce".

CZELADŹ. Czary: „Jego ekscelencja subjekt".

— WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI W SOSNOWCU. W nocy z 1 na 2 bm. do Spółdzielni Robotniczej w Sosnowcu dokonano włamania Sprawcy z kasy skradli 85 zł., w pewnej chwili jednak zostali spłoszeni przez urzędującego jeszcze w sąsiedniej ubikacji, pracownika, nie zdążywszy zabrać spakowanych już artykułów spożywczych.

— SKOK WŁAMYWACZA W OBJĘCIA POLICJANTA W nocy na sobotę, na ul. Jasnej w Sosnowcu dyżurujący policjant miał ciekawą przygodę. Przechodząc chodnikiem zauważył nagle podejrzany ruch w oknie sklepu Chaima Wolhendlera, a kiedy zbliżył się zaciekawiony, jakaś duża postać skoczyła z okna wprost w objęcia posterunkowego. Jak się okazało jest to Bolesław Chucherko, jeden ze sprawców nieudałego włamania.

— MUZEUM ZAGŁĘBIA. W starostwie będzińskiem odbyło się zebranie towarzystwa muzeum Zagłębia Dąbr. Uchwalono opracować statut i umowę regulującą przejęcie zamku, gdzie ma znaleźć pomieszczenie muzeum. Do tymczasowego zarządu wybrano p. p. star. Boxę, kom. Rzeczkowskiego, dyr. Błażejewicza, dyr. Gadowskiego, dyr. Bereszki, dr. Kosibowicza, dyr. Madeyskiego, prof. Cetwińskiego, dr. Piwowara i dyr. Wosińskiego.

— P. KICIAK Z PIASKÓW, w związku z artykułem pt. „Bandyta Kiciak...", prosi nas o wyjaśnienie, że śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone, z braku dowodów, oraz, że za rzekome bandyctwo nigdy nie był karany.

— NASILENIE ODRY TRWA. Epidemja odry w Sosnowcu trwa nadal, jak stwierdził miejski urząd zdrowia.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. W Grodźcu skradziono rower p. Marjanowi Kowalczykowi. Sprawcę St. Spięciaka zatrzymano z rowerem. W Sosnowcu p. J. Maciejowi skradziono rower. W Sosnowcu ujęto Jana Nowaka, Eugenjusza Pietrasa i Jana Gabrysia, którzy okradli farbiarnię przy ul. Mościckiego. W Dąbrowie policja aresztowała Stanisławę Lataś, służącą Miodownika.

— DODATKOWY POCIĄG Z KATOWIC DO SOSNOWCA. W czasie ostatniej konferencji kolejowej w Sosnowcu postanowiono uruchomić dodatkowy pociąg z Katowic do Sosnowca o godz. 1.20 w nocy.

Zamach samobójczy na grobie żony

Niezwykły wypadek w Czeladzi

W ub. piątek wieczorem około godziny 20, jeden z mieszkańców Czeladzi, przechodząc obok cmentarza katolickiego, zauważył leżącego pod murem cmentarnym mężczyznę, wijącego się z bólu.

Przerażony odkryciem, zawiadomił niezwłocznie policję, którą przewiozła chorego do szpitala.

Jak się okazało, jest to 50-letni Jan Staszewski, dozorca domowy, zamieszkały w Sosnowcu, Towarowa 14. Popełnił on zamach samobójczy, napiwszy się esencji octowej. Ciężki stan biedaka, którego po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, nie pozwalał na przesłuchanie i dopiero wczoraj wyjaśniono powód rozpaczliwego kroku. Staszewski drugi raz żonaty, nie jest zbyt szczęśliwy w pożyciu małżeńskiem i kiedy krytycznego dnia pokłócił się z żoną, w przystępie silnego zdenerwowania przybył do Czeladzi, gdzie na grobie pierwszej małżonki, popełnił zamach samobójczy.

Położył się na zimnej mogile — jak sam wyjaśnia — myśląc że wkrótce umrze, kiedy jednak ból wewnętrzny wzmagał się, nieszczęśliwy ostatkiem sił przelazł przez mur i wyczerpany padł na drogę.

Śmiałe włamanie do urzędu gminnego w Borowej Wsi

Przestraszona przez włamywacza posługaczka zaniemówiła

W ub. piątek w godzinach rannych nieznany do tej pory osobnik wszedł do urzędu gminnego w Borowej Wsi, gdzie zastał zajętą w tej chwili sprzątaczkę Annę Cipową, którą zapytał kiedy nadejdzie naczelnik gminny, oraz czy w urzędzie gminnym znajduje się jakaś gotówka. Po otrzymaniu przeczącej odpowiedzi, osobnik gwałtem włamał się do szafy, w której nie znalazł jednak żadnej gotówki. Złodziej będąc widocznie niezadowolony z takiego obrotu sprawy, rzucił się na C. zamierzając ją zniewolić. Posługaczka jednak dała opryszkowi taką odprawę, że ten zbiegł w nieznanym kierunku. W czasie szamotania się bandyta zgubił rewolwer kal. 0,8. Wskutek przestrachu posługaczka nie była w stanie wypowiedzieć słowa przez 13 godzin.

Zatwierdzenie wójtów w Olkuskiem

W Bolesławiu, Dłużem, Cianowicach, Skale, Sułoszowej, Pilicy, Ogrodzieńcu, Minodze i Żarnowcu wybrani zostalil ponownie poprzedni wójtowie których zatwierdzenie przez p. starostę olkuskiego nastąpiło w tych dniach. Nowe wybory odbędą się **w Rabsztynie i Jangrocie**, wobec niewybrania odpowiednich kandydatów. W gminie Kroczyce żaden z kandydatów na wójta nie otrzymał przepisanej ilości głosów, wobec czego i w tej gminie odbędą się wkrótce ponowne wybory. (o)

Dalsze ofiary wybuchu pocisku artyleryjskiego

Z Warszawy donoszą:

Liczba ofiar tragicznego wybuchu pocisku artyleryjskiego pod Pruszkowem wynosi dotąd 9 zabitych i 5 ciężko rannych.

Stawiński działał na terenie pięciu państw

Sensacyjne rezultaty śledztwa

Z Paryża donoszą:

Parlamentarna komisja śledcza wszczęła obecnie śledztwo **w celu ustalenia** [illegible], **których nieczytelne podpisy figurują na czekach.** Osoby te jednak podały na odwrotnej stronie czeków miejsce swego zamieszkania. M. in. ustalono, iż jeden czek na sumę 125.000 franków został podjęty przez osobę, mieszkającą przy Avenue Victor Hugo 66. „La Liberte" w związku z tem stwierdza **na podstawie badań książki adresowej, iż pod wskazanym adresem mieszka również członek honorowy partji radykalno-społecznej André Hesse, który był jednym z adwokatów** [illegible]**winskiego. Dziennik wzywa posła do potwierdzenia odbioru czeku lub też do zaprzeczenia.**

W toku dochodzeń ustalono równocześnie **szczegółowy zakres działalności Stawinskiego zagranicą.** Po dokonaniu w r. 1930 oszustw **we Francji i Belgji**, za które brat Stawinskiego został skazany przez sąd w Metzu na 9 l[illegible] więzienia, Stawinski w r. 1931 w towarzystwie deputowanego **Guibaude Ribaud**, który zresztą wziął od niego blisko miljon franków, udał się **do Niemiec, gdzie nawiązano kontakt z hochstaplerami niemieckimi Barmatami celem zorganizowania wielkiego banku.** Projekt ten jednak skończył się niepowodzeniem. Począwszy od roku 1931 Stawinski wyjeżdżał kilkakrotnie, **korzystając z osobistych listów polecających z Quai d'Orsay w towarzystwie obecnie uwięzionego posła Bonnaure do Budapesztu**, gdzie w oparciu o ambasadę francuską, organizował skup bonów węgierskich, w międzyczasie działał również **na terenie Hiszpanji**, gdzie z jednej strony zaofiarował rządowi hiszpańskiemu pomoc finansową dla utworzenia wielkiego banku rolniczego, a z drugiej strony w podstępny dla tegoż rządu sposób utrzymywał ścisły kontakt **z powstańczemi szczepami marokańskiemi, które zaopatrywał w broń.**

Z Paryża donoszą:

Ogłoszono dwa raporty komisji administracyjnej prezesa Lescouve. Na szczególną uwagę zasługuje drugi raport Lescouve, datowany dnia 27 lutego br., który m. in. przynosi następujące szczegóły:

W marcu 1930 r. policja otrzymała dwa raporty w sprawie Stawinskiego i założonej przez niego „Compagnie fonciere". Raporty te zwracały uwagę na ciemną przeszłość aferzysty i na obecność w zarządzie towarzystwa szeregu znanych osobistości. Raporty skierowano do sekcji finansowej prokuratorji, na czele której wówczas stał **zamordowany ostatnio radca Prince.** Już wtedy ówczesny minister finansów **Cheron** zwracał uwagę na działalność „Compagnie fonciere".

Raport Lescouve stwierdza, że **prokuratorja nie posunęła naprzód śledztwa w tej sprawie.** Prokurator Pressard, przesłuchany przez autorów sprawozdania, oświadczył, że sędzia Prince nie widział dostatecznych powodów do pociągnięcia do odpowiedzialności Stawinskiego i że dlatego, on, Pressard, zaniechał dalszego badania sprawy.

Autorzy raportu dodają, że **Prince miał oświadczyć, że był w posiadaniu dokumentów, które tłumaczyły jego postępowanie w całej sprawie i które stwierdzały, że decyzje ostateczne wychodziły od Pressarda. Sprawozdanie podkreśla z naciskiem, że metoda działania prokuratora Pressarda była nieodpowiednia.**

Ohydny gwałt w śródmieściu Sosnowca

2 bm. komisarjat policji w Sosnowcu **został zaalarmowany** niezwykłym meldunkiem. Mieszkanka Sosnowca A. P. młoda 18-letnia dziewczyna zgłosiła się do komisarjatu, gdzie z płaczem opowiedziała nieprawdopodobną wręcz historję.

Dziewczyna stwierdziła mianowicie, że przechodząc ulicą 3 Maja zaczepiona została przez Jana Michalicę, który podstępnie wciągnął ją do bramy domu nr. 18 i dokonał ohydnego gwałtu.

Ponadto Michalica, grożąc jej pobiciem, zażądał od niej pieniędzy na kolację, **usiłując wyrwać jej z ręki torebkę.**

Budżet uchwalono w Senacie

Minister Zawadzki zapewnia o jego realności

Z Warszawy donoszą:

W sobotę o godz. 19.30 Senat zakończył swe prace nad budżetem, przyjmując budżet w brzmieniu komisyjnem. Obrady przeszły prawie bez dyskusji.

Przy budżecie ministerstwa Skarbu zabrał głos min. Zawadzki, który zapewnił w swem przemówieniu, iż nie ma żadnych wątpliwości co do realności przyszłorocznego budżetu, gdyż w roku bieżącym deficyt przewidziano na 400 miljonów zł. a w rzeczywistości wyniósł on za 11 miesięcy tylko 278 milj. zł.; tak, że za cały rok dojdzie mniejwięcej do 300 milj. zł. Co do obaw, wyrażanych z różnych stron, czy ostatnie raty pożyczki narodowej nie zawiodą pokładanych nadziei, oświadczył p. Zawadzki, że w stosunku do sumy subskrybowanej, t. j. 350 milj. zł., liczy się z niedopisaniem subskrybentów tylko dwuch do trzech procent i spodziewa się wpływów z pożyczki narodowej na 326 milj. zł. Ponieważ deficyt tegoroczny w wysokości 170 miljonów zł. pokryto z rezerw i emisyj biletów skarbowych, przeto z pożyczki pójdzie na ten deficyt tylko 130 miljonów zł., a na rok przyszły pozostania około 195 milj. zł., to znaczy więcej, niż przewiduje budżet, który na ten cel przeznaczył tylko 175 milj. P. minister zapowiedział, że szczególnie będzie dbał o ochronę interesów posiadaczy obligacyj pożyczki narodowej.

Smutny koniec renegata katowickiego

W ub. czwartek odbyła się przed sądem w Bytomiu sensacyjna rozprawa przeciwko obywatelowi polskiemu, znanemu na terenie Górnego Śląska oszustowi **Antoniemu Pierzchalskiemu i jego wspólnikowi, obywatelowi czeskiemu Karolowi Eberlowi.** Osk. Pierzchalski, mimo młodego wieku ma już bardzo bujną przeszłość. W czasie swej działalności w Katowicach pracował w branży filmowej i ponaciągał szereg **przyszłych gwiazd filmowych** oraz szereg kupców na poważne kwoty, poczem zbiegł **do Niemiec.**

W Bytomiu wstąpił on do partji hitlerowskiej, poczem w mundurze hitlerowca sprzedawał na podstawie fałszywych legitymacyj **ilustrowane książki o Reichswehrze za które zamiast po 2 mk. niem. brał 20 mk.** W wyniku rozprawy sąd skazał Pierzchalskiego na rok i 7 miesięcy więzienia, zaś wspólnika jego Eberlego na 7 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary w Bytomiu, oszust zostanie **wydany władzom polskim.** (s)

Tragiczny wypadek bezrobotnego pod Lipinami

W ub. czwartek po poł. na terenie kolejki wąskotorowej między Lipinami a Chropaczowem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 23-letni Zygfryd **Leitmund z Lipin**, bezrobotny, usiłując wybrać węgiel, wskoczył na znajdujący się w ruchu pociąg, przyczem stracił równowagę i **wpadł pod koła, które odcięły mu rękę.** Leitmund ostatnim wysiłkiem zerwał się z miejsca, **zabrał z szyn pokrwawioną rękę i przebiegł około 150 mtr.,** poczem padł wskutek znacznego upływu krwi. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Przygoda z fałszywą 10-złotówką

Przed Sądem Grodzkim w Królewskiej Hucie odbyła się dnia 2 marca br. rozprawa przeciwko Antoninie Gorzałce z Lipin, o świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Oskarżona, **handlarka z Lipin otrzymała** 25 września ub. roku 10-złotówkę od nieznajomej kobiety (za sprzedane owoce).

Widocznie słuch oskarżonej nieco szwankował, skoro dźwięk uderzonej monety o stół straganu upewnił ją raczej o prawdziwości pieniądza.

Po odejściu kobiety **zauważyła, że moneta** jest nieco grubsza i dla pewności posłała Himlerównę do miejscowego kupca Szreiera, który po zważeniu monety oświadczył, że jest fałszywą. Gorzałkowa nie miała ochoty być poszkodowaną, wysłała więc Himlerównę do sklepu, by dziesięciozłotówkę wymieniła za towar obiecując jej 2 zł. nagrody. Ta poszła do Urzędu Pocztowego w Lipinach, gdzie zamierzała ją wymienić. Urzędnik jednak skonfiskował 10 zł. i doniósł policji, gdzie Himlerówna wyjawiła całą prawdę.

Na rozprawie broniła się oskarżona, że 10 złotych dla niej stanowiło poważną kwotę, a pozatem nie zdawała sobie jednak sprawy z następstw.

Sąd skazał ją na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata. (b)

Jeszcze jedna katastrofa na kopalni „Maks"

Na kopalni „Maks" w Michałkowicach zdarzył się ub. nocy **śmiertelny wypadek.** Zatrudniony na filarze Antoni **Przybylok**, który pracował **pierwszą szychtę po powrocie z urlopu turnusowego, wyszedł z filaru i nie powrócił.** Po pewnym czasie znaleziono go **w pobliżu motoru na podszybiu, dającego słabe oznaki życia.** Prawdopodobnie Przybylok **upadł wskutek poślizgnięcia lub osłabienia i został zabity przez będący w ruchu motor.**

Na kopalni „Silesia" przygnieciony został wózkiem robotnik Marcin Horela. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Student ofiarą doświadczeń chemicznych

16-letni student Stanisław Lubaś, zamieszkały przy rodzicach **w Białej**, przeprowadzając w swem mieszkaniu **doświadczenia chemiczne spowodował przez nieostrożność wybuch chemikalji,** skutkiem czego doznał **dotkliwego poparzenia całej twarzy i uszkodzenia rogówek ocznych.** Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Krakowie na oddział chirurgiczny.

Straszne pobicie przechodnia w Grodźcu

28 bm. około godziny 22 na jednej z ulic **w Grodźcu**, zaczepiony został przez pijaka, idący do pracy Marjan Haberski.

Napastnik z podniesioną pięścią zbliżył się krzycząc: **„Ty pieroński ochu, dawaj na butelkę"!** Gdy Haberski odmówił, napastnik, którym okazał się znany na bruku **grodzieckim Bogusław Bochenek**, zwany „Bobkiem" począł bić zatrzymanego.

Na **krzyk „Bobka"** przybiegło jeszcze dwuch jego kolegów po kieliszku, którzy tak zbili napadniętego, że ze **złamanemi żebrami i wybitemi zębami przewieziono go do szpitala.**

„Bobka" aresztowano, przyczem policja **prowadzi dalsze śledztwo.**

Śmierć robotnika pod gruzami domu

Straszna katastrofa budowlana w Psarach

Z Psar, pow. Będzińskiego donoszą o strasznym wypadku, jaki tam miał miejsce w ub. piątek. Robotnik Władysław Łagowik, lat 38 zajęty był rozbiórką starego murowanego domu. W chwili, gdy podkopywał fundament, trzymetrowej wysokości mur runął na nieszczęśliwego, przygniatając go swym strasznym ciężarem.

Przerażeni domownicy widzieli przez chwilę, jak masa rumowiska poruszała się **lekko**, poczem znieruchomiała.

Kiedy nieszczęśliwego zdołano oswobodzić wreszcie, stwierdzono, że daje jeszcze słabe oznaki życia. Po kwadransie zmarł.

Jak stwierdził lekarz, doznał on złamania obydwuch rąk, pęknięcia podstawy czaszki i zgniecenie żeber.

NARZECZONA SKAZAŃCA

41) **STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI**

Książę Beaufort przybył z Paryża do Pawji i przy pomocy nurka poszukuje w rzece Ticinello worków ze złotem, ukrytych tam przez pewnego zmarłego Greka. Praca nurka nie daje jednak rezultatów.

*

Juan Segundo nie domyślał się bynajmniej, jakie Beaufort powziął postanowienie. Nie znalazł nic w łożysku rzeki Ticinello, gdyż z biegem czasu piasek zupełnie pokrył worki.

A przytem dokładnego miejsca, w którem one leżały, nie znał ani on, ani książę, ani jego służący; miejsce to tylko Marcelemu było wiadome.

Przepędziwszy znów przeszło godzinę pod wodą, Hiszpan kazał się wyciągnąć na łódź i przypłynął wraz ze służącymi do brzegu.

— Nic nie można znaleźć, jaśnie oświecony książę! — rzekł. — Hojna nagroda, którą miałem pozyskać, przepadła! Skarb, o którym wasza wysokość mówiłeś, musiał już dawno zostać wydobyty z wody, bo najmniejszego śladu worków skórzanych znaleźć nie można.

Książę groźnie i ponuro spojrzał z pod oka na Hiszpana, był bowiem przekonany, że Juan Segundo chce go oszukać i zataić dla siebie bogactwa Greka.

— Czy obstajesz przy swem oświadczeniu, Hiszpanie? — zapytał, stojąc z założonemi rękami przed cudzoziemcem.

— Uczyniłem wszystko, co było można, aby coś znaleźć, jaśnie oświecony książę! — odpowiedział Juan Segundo. — Odpychałem kamienie takiej prawie wielkości, jak ja sam, aby szukać pod niemi.

— Jakto?... Powiadasz, że spychałeś kamienie prawie tak wielkie, jak ty sam, Hiszpanie? — zapytał książę podejrzliwie. — Na to z pewnością sił ci nie starczyło! Widzę teraz, że mnie chcesz oszukać kłamstwami.

— Daleką jest ta myśl odemnie, jaśnie oświecony książę! Największy kamień pod wodą popchnąć można bardzo niewielką siłą — tłumaczył nurek i zaręczam waszej wysokości, że usuwać rękami te wielkie ciężkie przeszkody było dla mnie igraszką! Czyniłem to, ponieważ sądziłem, że znajdę worki pod jakim kamieniem. Ale wszystko było daremne! Niema po nich żadnego śladu!

Książę badawczo przymrużonemi oczyma, pewny jednak, że go podejrzenia nie mylą, spojrzał na Hiszpana, na którego w duchu wydał już wyrok.

— Po południu spróbujesz raz jeszcze! — rzekł. — I to po raz ostatni.

— Zrobię wszystko, co książę pan rozkaże! — odpowiedział Juan Segundo.

Tym razem o oznaczonej godzinie książę usiadł także do łodzi ze służącymi i nurkiem.

Łódź opuściła brzeg i odpłynęła na środek rzeki.

Gdy Juan Segundo przygotował się do wejścia do wody, książę spojrzał na niego.

— Jeszcze jest czas, Hiszpanie! — rzekł. — Czy znalazłeś jaki ślad? Czy spostrzegłeś worki na dnie?

— Nic nie znalazłem, jaśnie oświecony książę! — zapewnił nurek i raz jeszcze spuścił się w głąb, nie przeczuwając bynajmniej, że już stamtąd niema powrócić.

Książę czekał, aż Hiszpan liną da znak, żeby go wyciągnięto. Wówczas dobył szpady i przeciął najpierw węża, a potem kilkoma cięciami linę.

Służący, którzy zabierali się właśnie do wyciągania Hiszpana, cofnęli się przestraszeni i patrzeli, jak odcięte końce węża i liny zapadły w wodę.

— Niech ten hiszpański oszust zostanie tam i szuka! — zawołał książę. — Płyńcie do brzegu, a jego pozostawcie losowi, na jaki zasłużył.

Służący usłuchali. Drżeli oni w tej chwil przed swoim rozkazodawcą.

Łódź przybiła do brzegu. Książę wysiadł. Służący wysiedli także na ląd. Hiszpana wcale widać nie było, znalazł śmierć w głębinie, bo w kostjumie nurka, obciążonym liną i wężem, nie mógł się wydostać na powierzchnię wody.

Nawet powierzchnia wody nie poruszyła się. Nic nie zdradzało, że Juan Segundo w tej głębinie walczył ze śmiercią i po krótkim czasie uległ w tej walce.

Następnego dnia książę w miejscach, wskazanych przez służących, kazał zapuszczać w wodę długie drągi, zaopatrzone na końcu w długie haki. Spodziewał się, że tym sposobem zdoła prędzej swój cel osiągnąć. Z pomocą długich drągów można było dostać aż do dna, a natrafiwszy na worek, — podnieść go i wyciągnąć.

Książę był sam na łodzi i kierował temi próbami. Służący wysilali się tak, że pot spływał im z czoła, ale nic nie znaleźli, książę jednak naglił ich do coraz nowych prób, trwając ciągle w przekonaniu, że worki wynaleźć zdoła.



Dozorca bramy miejskiej wskazał jednak jeźdźcowi kuźnię

XXX.
ZWŁOKI SKAZAŃCA.

Nim się udamy na galery w Tulonie, musimy jeszcze powrócić do owego czasu, w którym skazańcy pod nadzorem Turgonela i podwładnych mu żołnierzy odbywali daleką drogę do portowego miasta, leżącego na wybrzeżu morza Śródziemnego.

Przybyli oni pewnego wieczoru do leżącego po drodze miasta Montargis, odległego od Paryża o może mil piętnaście, gdy do miasta tego przybył jeździec i natychmiast zaczął się rozpytywać, czy transport skazańców nie odszedł jeszcze w dalszą drogę.

Młody jeździec w trójkątnym kapeluszu, okryty wielkim czarnym płaszczem, dowiedział się u bramy miejskiej, że transport skazanych na galery przechodził wieczorem pod miastem, lecz do samego miasta nie wchodził. Turgonel, nauczony doświadczeniem, nie chcąc wywoływać zbiegowisk, obchodził miasta.

Dozorca bramy miejskiej wskazał jednak jeźdźcowi kuźnię, leżącą przy drodze, przy której znajdowała się oberża i gdzie zazwyczaj zatrzymywał się Turgonel.

Gdy jeździec dziękował, zmuszony obydwiema rękami powstrzymywać niespokojnego i rączego konia, płaszcz jego się odwinął i można było spostrzec aksamitny kaftan i bufiaste rękawy dworskiego pazia.

Leon puścił się dalej i po upływie kwadransa przybył do kuźni, położonej za miastem i mającej przy sobie oberżę.

Było to już dość późnym wieczorem. Koło czarnej i zadymionej kuźni Leon dostrzegł stojącego człowieka, który wyglądał na kowala lub czeladnika kowalskiego. W kuźni na wielkiem ognisku ogień palił się jeszcze.

— Hej! Powiedzcie mi, czy kapral Turgonel ze skazańcami jest jeszcze tutaj? — zapytał paź.

— Jest jeszcze! — odpowiedział człowiek z zasmoloną twarzą! — Skazańcy leżą na górze na słomie, a kapral właśnie wraca, ponieważ chodził do miasta.

Tak było rzeczywiście. Turgonel zbliżał się niezbyt pewnym krokiem.

Leon zeskoczył z konia, przywiązał go szybko do żelaznego kółka, znajdującego się przy jednej ze ścian kuźni i przystąpił do kaprala, który nań patrzył ze zdziwieniem.

— Kapral Turgonel? — rzekł paź.

— Bo co? — zapytał Turgonel, patrząc na Leona. — O co idzie? Czy mnie pan zna? Kto pan jest? Ja pana nie znam!

— Poznacie mnie zaraz, kapralu! — odpowiedział Leo. — Mam do was interes.

— Interes? Do mnie?

— Chodźcie ze mną do kuźni! — rozkazał paź.

Turgonel poszedł, mrucząc coś niezrozumiale.

— O cóż to idzie? — zapytał.

Leon stanął z Turgonelem przy jasnym ogniu kuźni i podał mu rozkaz.

— Czytajcie! — rzekł.

Łatwo to było rozkazać, ale nie łatwo wykonać, ponieważ Turgonel z programu swego wykształcenia zupełnie wyłączył zbyteczną umiejętność czytania i pisania. Już po raz drugi w ciągu tego transportu znalazł się z tego powodu w ambarasie. Nie chciał jednak, żeby się domyślano, że nie umie czytać, wziął papier w rękę i podniósł do oczu.

— Trzymacie do góry nogami, kapralu! — rzekł Leon, chcąc podpiłemu Turgonelowi dopomóc do przewrócenia arkusza.

— Nie jest tu dla mnie dosyć widno, wzrok mam za słaby! — tłumaczył się Turgonel. — Cóż tam jest w tym papierze?

— Rozkaz gabinetowy jego królewskiej mości! — odpowiedział Leon.

— Co?... Czy dobrze słyszałem? Najwyższy rozkaz królewski, panie? — zapytał Turgonel, nagle trzeźwiejąc. — Proszę mi tego nie brać za złe! Widzę już teraz! Pan jesteś paziem dworskim! To zapewne moja nominacja na porucznika!

— Wasza nominacja?...

— Za protekcją jaśnie oświeconego księcia Beauforta! Ten skazaniec nie żyje! Sądziłem zatem, że pan mi przywozi awans!

— O awansie niema tu wprawdzie mowy, ale skoro wam go przyrzeczono, to go otrzymacie. Niniejszy rozkaz królewski tyczy się jednego ze skazańców.

— Racz pan przeczytać! — prosił Turgonel. — Ma pan młodsze oczy, niż ja. Będę słuchał!

Leon stojąc przy ognisku, przeczytał rozkaz słuchającemu go ze zdumieniem kapralowi.

Gdy Leon skończył i kapralowi wskazał podpis królewski, Turgonel wlepił w pismo wzrok osłupiały.

— Marceli Sarbonne? — zapytał.

— Tak się nazywa więzień, którego z rozkazu jego królewskiej mości macie mi wydać! — odpowiedział paź.

— Jakże to jednak pogodzić, panie?... Książę pan...

— W tej chwili nie idzie tu wcale o księcia — przerwał Leon nie wiedzącemu co począć, Turgonelowi. — Idzie tylko o to, żebyście rozkaz królewski wypełnili natychmiast.

— Tak, gdyby to było możebne, panie!

— Co to znaczy?

— Nie mogę panu wydać więźnia, noszącego to nazwisko.

— Nie możecie? — zapytał Leon — Dlaczego? To jest rozkaz królewski! Gdzie jest więzień?

— Jest tam, panie, gdzie nawet rozkaz najjaśniejszego pana niema mocy i tego, co się stało, cofnąć nie zdoła.

— Marceli Sarbonne nie żyje? — zapytał Leon zdziwiony.

— Nie żyje, tak jest! Książę pan życzył sobie tego! Skazaniec wykroczył przeciwko posłuszeństwu, więc musiał być ukarany śmiercią, stosownie do przepisów.

Paź Leon spojrzał badawczo na kaprala Turgonela, który tak o tem mówił, jakby szło o wypadek najnaturalniejszy w świecie.

— Czy wiecie, coście zrobili, kapralu? — zapytał.

— Wiem, panie! Spełniłem moją powinność i rozkaz księcia.

Spokój, z jakim te słowa mówił kapral, jeszcze bardziej zdziwił Leona. Powiedział jednak sobie, że Turgonel nie może wiedzieć, co uczynił i kogo śmiercią ukarał.

— Może to was zamiast awansu, narazić na stryczek lub kulkę! — dodał.

Teraz Turgonel spojrzał na pazia szeroko otwartemi oczyma. Leon jednakże nie miał prawa zdradzić tajemnicy dworu.

— Tak, tak, kapralu, na stryczek albo kulę! — powtórzył. — Może jednak ujdzie to wam na sucho.

— Spełniłem tylko moją powinność, panie i dlatego niczego się nie obawiam! — odpowiedział Turgonel.

— Gdzież jest więzień Marceli Sarbonne? — zapytał Leon.

— Pozostał w Fontainebleau!

— Zabity, czy tylko raniony?

— Zabity, panie.

Był to wypadek, nieprzewidziany przez szpiega margrabiny. — O czemś podobnem nie myślał wcale. Powiedział sobie, że powinien dostawić margrabinie tego, którego mu poleciła wykryć, żywego, czy umarłego, postanowił zatem zabrać z sobą do Wersalu zmarłego Marcelego Sarbonne.

— Kiedyż zabity został skazaniec? — zapytał.

— Wczoraj wieczór, panie.

— Gdzież go znajdę?

— Na odwachu w Fontainebleau.

Leon wiedział już wszystko, co potrzebował wiedzieć. Musiał się śpieszyć.

Nic nie mówiąc, odwrócił się i wyszedł z kuźni.

Turgonel patrzył za nim.

Wyszedłszy, Leon wskoczył na konia i puścił się galopem do Fontainebleau.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Olbrzymia afera szpiegowska

Trzech oficerów węgierskich zmuszono do popełnienia samobójstwa

Z Budapesztu donoszą:

Olbrzymie zainteresowanie wywołuje wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej, stojącej na osługach — jak głosi komunikat — „jednego z południowych państw ościennych".

Około 100 osób cywilnych i wojskowych, zamieszanych w tę sprawę, zostało aresztowanych.

Na czele organizacji stały dwie kobiety. Jedna z nich jest Francuską, niezwykłej urody i nazywa się Paula Pascal; zdołała ona w ostatniej chwili zbiec za granicę. Przybyła ona przed rokiem do Budapesztu i wydzierżawiła w pobliżu ministerstwa spraw zagranicznych i wojny wspaniały pałac jednego z węgierskich arystokratów. Drugą kierowniczką organizacji była żona księcia Odescalschi, występująca w ostatnim czasie jako tancerka w lokalach nocnych.

Przypuszczają, że zlikwidowana szajka była filją wielkiej międzynarodowej organizacji szpiegowskiej, do której należała również słynna Marie Louise, przeciwko której obecnie toczy się rozprawa w Helsingforsie.

Trzech oficerów — jednego pułkownika i dwóch kapitanów, zamieszanych w afer— — zmuszono do popełnienia samobójstwa. Dziennikom pozwolono jedynie ogłosić krótki komunikat, niewymieniający żadnych nazwisk i przemilczający również fakt samobójstwa oficerów.

Uratowano konającego bandytę

aby go stracić

Z Londynu donoszą:

Jak donoszą z Nowego Jorku w Missigan w stanie Indiana dokonano na głośnym bandycie nazwiskiem Edwards egzekucji w niezwykłych okolicznościach. Ponieważ w przeddzień wykonania wyroku przestępca przeciął sobie szkłem żyły, czyniono wszystko, by go uratować drogą transfuzji krwi, co się lekarzom udało, następnego zaś dnia bandytę stracono na krześle elektrycznem.

Skąd wulkany czerpią lawę?

Podróż do wnętrza wulkanu

Dyrektor obserwatorjum w Santiago (Chile), Bustos, przedsięwziął wraz z trzema asystentami ekspedycję naukową do wnętrza kreateru wulkanu Kwasiputo w Andach, który po wielu latach bezczynności i martwoty zaczął nanowo wyrzucać masy rozpalonej lawy. Ekspedycja profesora Bustosa została wyposażona we wszystkie najnowsze aparaty i przyrządy do celów tak badawczo-naukowych, jak i dla bezpieczeństwa własnego.

Największą przeszkodą przy zejściu do wnętrza krateru wulkanicznego są gazy trujące, mefityczne, które wydzielają się w czasie wybuchów, nie mówiąc już o rozpalonej lawie. To też prof. Bustos i jego towarzysze zaopatrzyli się przedewszystkiem w maski gazowe kilku rodzajów, dalej w aparaty z tlenem, w hermetycznie uszczelnione ubrania z azbestu, które nie ulegają przepaleniu i mogą uchronić śmiałków od oparzeń przy zetknięciu się z rozżarzoną lawą. Prócz ubrań azbestowych zaopatrzyli się Bustos i towarzysze w specjalne obuwie, które wytrzymuje dobrze wysoką temperaturę.

Jednem z głównych zadań, jakie sobie postawili uczestnicy ekspedycji do krateru Kwasiputo, jest stwierdzenie — o ile się to uda — skąd się biorą, z jakiego źródła biorą początek masy lawy, wyrzucanej przez wulkan. Nowsze badania geologów doprowadziły do wniosku, że wulkany są czemś w rodzaju wrzodziańek na powierzchni ziemi, i że niema mowy o tem, aby wszystkie wulkany czynne czerpały lawę płynną z jednego podziemnego rezerwuaru. Dzisiaj przeważa zdanie, iż każdy wulkan czynny czerpie lawę ze swego własnego rezerwuaru, który nie jest położony tak głęboko, jak to dawniej przypuszczano. K.

Urlop zdrowotny

b. więźnia brzeskiego p. Mastka

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo Sprawiedliwości poddało przebywającego w więzieniu b. posła i więźnia brzeskiego Mastka badaniu trzech lekarzy, którzy mieli wydać orzeczenie co do jego stanu zdrowia. Na podstawie tego badania udzielono wczoraj p. Mastkowi urlopu zdrowotnego na miesiąc, aż do 4-go kwietnia br. W czasie urlopu ma on przeprowadzić gruntowną kurację przeciwko cukrzycy.

500000 złotych

Nowa kara, nałożona na Zakłady Żyrardowskie

Z Warszawy donoszą:

Rewizja buchalterji w Zakładach Żyrardowskich przez władze skarbowe spowodowała nałożenie drugiej z kolei grubej grzywny na to przedsiębiorstwo za przekroczenie przepisów o opłatach stemplowych. Ujawniono mianowicie że nie została należycie ostemplowana głośna umowa z Comptoire d'Industrie Cotonniere będąca przedmiotem procesu przed sądem handlowym. Ponieważ skarb został poszkodowany na 100 tys. zł., przeto wymierzono grzywnę pięciokrotnej wysokości, t. j. pół miljona złotych.

Ślub księcia Sigvarda

Z Londynu donoszą:

Ślub księcia Sigvarda z p. Patzek odbędzie się w Londynie w dniu 8 marca. Młoda para po podróży poślubnej po południowej Francji, zamierza osiąść na stałe w Berlinie.

Przemyt zapalniczek

Z Warszawy donoszą:

Straż graniczna wpadła na trop rozgałęzionej afery przemytu zapalniczek i kamieni do zapalniczek z Niemiec do Polski. Osadzono w więzieniu trzech kupców, którzy byli głównymi dostawcami dla nielegalnych sprzedawców zapalniczek na ulicach i skonfiskowano kilkanaście tysięcy aparacików.

Czy Litwini mądrzeją?

Z Kowna donoszą, że wskutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, płk. Rustejki, zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk: naczelnik miasta i powiatu kowieńskiego, Sztubris, naczelnik policji kowieńskiej Sienkiewiczius, naczelnik 3-go komisarjatu m. Kowna Skunskis. W kołach politycznych twierdzą, ż dymisje te pozostają w związku z ostatniemi antypolskiemi demonstracjami w Kownie, podczas których władze policyjne wykazały kompletną bezczynność.

Rejent skazany

na 3 lata więzienia

Z Warszawy donoszą:

W sobotę w Sądzie Okręgowym wznowiono proces b. rejenta z Żyrardowa Franciszka Bachańskiego, oskarżonego o nadużycia na szkodę skarbu państwa oraz sprzeniewierzenie depozytów klijentowskich na sumę około 6 tysięcy złotych. Sąd uznając winę Bachańskiego za udowodnioną, skazał go na 3 lata więzienia.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Z Płocka i Włocławka donoszą, że w miastach tych rozwiązano rady miejskie i mianowano komisarzy rządowych.

— W Przemyślu zapadł wyrok na mordercę zamordowanego Romana Hyka. Hyk został skazany na karę 15 lat więzienia. Drugi oskarżony, Michalik, pochodzący ze Śląska Opolskiego, został uniewinniony.

— W listopadzie b. r. ma nastąpić otwarcie ruchu kolejowego na budowanej obecnie linji Warszawa — Radom. Linją tą kursować będą również pociągi pospieszne Warszawa — Lwów, co skróci czas przejazdu o 45 min.

— W południowych Włoszech szaleją niezwykle gwałtowne burze. Huragan wyrządził olbrzymie szkody. Barometry wskazują w Rzymie tak niskie ciśnienie, jakiego nie notowano od wielu lat.

— Z Bombaju donoszą, że w mieście Kaszgarze (Turkiestan Wschodni) doszło do krwawego starcia pomiędzy miejscowemi szczepami koczowniczemi. Na ulicach miasta wywiązała się strzelanina, od której ucierpiał gmach konsulatu brytyjskiego. W czasie strzelaniny 4 obywateli angielskich odniosło rany. Woźny konsulatu, tuziemiec, który wyglądał oknem w czasie toczącej się walki, został zabity.

— Według doniesień z Aten, w czasie posiedzenia wielkiej rady w sprawie polityki zagranicznej, ze szczególnem uwzględnieniem paktu bałkańskiego, były premjer Papanastasiu oświadczył, iż rząd grecki wszczął starania w celu zawarcia z Bułgarją paktu rozjemczego i nieagresji, aby ewentualnie w późniejszym terminie doprowadzić do grecko-bułgarskiego paktu gwarancyjnego.

— Król bułgarski Borys wyjechał z żoną z Berlina do Sofji. W kołach politycznych oświadczają, że wizyta jego w Berlinie przyniosła pozytywne wyniki.

— Z Bukaresztu donoszą, że mimo zaprzeczenia pogłoski o zamiarze podania się Titulescu do dymisji utrzymują się w dalszym ciągu.

— Prezydent Roosevelt zażądał w specjalnem orędziu od Kongresu pełnomocnictw w dziedzinie polityki celnej. Prezydent stwierdza, iż przestrzeganie taryf celnych jest nieodzownym warunkiem intensywnei rozbudowy handlu zagranicznego oraz zawarcia nowych traktatów handlowych. Roosevelt domaga się ponadto większej swobody działania, aniżeli dotychczas przy rokowaniach handlowych i ich finalizacji.

— Lista deputowanych, wyznaczonych przez Wielką Radę faszystowską z pośród tysiąca nazwisk, zaproponowanych przez grupy, instytucje, czy organizacje, którym przysługuje prawo przedstawiania kandydatów, nosi na czele nazwisko Benito Mussoliniego i zawiera pozatem 399 nazwisk, ułożonych w porządku alfabetycznym, gdyż nowa izba, tak jak poprzednia, składać się będzie z 400 członków. Z ogólnej liczby 400 deputowanych rozwiązanej izby, 17 zmarło, 23 otrzymało nominacje na senatorów, zaś trzech zgłosiło swe ustąpienie. Nowa izba liczyć będzie: 144 deputowanych, wchodzących do parlamentu po raz pierwszy oraz 256 deputowanych, którzy należeli do składu poprzedniej izby.

TU WYCIĄĆ!

Humor

„POD MOKRYM PARASOLEM".

Gospodarz: — Jakże kiełbasa, panie kochany?

Gość: — Ma dwa felery, gospodarzu. Co do niej należy, tego w niej niema, a co w niej jest, to do niej nie należy.

JEDYNE ŻYCZENIE.

— Zostaliście skazani — mówi sędzia do oskarżonego — na 4 lata więzienia i 8 letnie wydalenie z kraju. Czy ma co do powiedzenia?

— Tak panie sędzio... chciałem prosić, żebym mógł najpierw odrobić te 8 lat, a potem tamte cztery.

NARESZCIE ZROZUMIAŁ.

Żona przy przyrządzaniu korniszonów mówi do męża: — Ocet konserwuje przecież najlepiej!

Mąż: — Teraz rozumiem dlaczego wiecznie robisz kwaśną minę!

NAJLEPSZA ZNAJOMOŚĆ.

— Czy pan zna doktora Pigulskiego, byłego lekarza więziennego?

— Czy ja go znam! Przez całe lata był moim lekarzem domowym.

— 520 —

Miał nadzieję... do ostatniej chwili, że nie będzie mogła złożyć przysięgi — tej przysięgi, która Olgę bezpowrotnie potępiała!

Teraz musiał się jej wyrzec, nadzieja połączenia się z nią znowu została stanowczo i na zawsze zniweczona!

W oczach baronówny błysnęła nienawiść.

— Masz czego chciałeś — przerwała wreszcie ostro milczenie. — Złożyłam przysięgę.

A teraz mogę chyba odejść?

Janusz zbudził się z zamyślenia.

Prawie zapomniał o jej istnieniu. Wszystkie jego myśli, jego straszny ból, były przy tamtej, którą kochał jeszcze, a którą od tej chwili powinien był nienawidzieć i pogardzać nią — przy Oldze!

Dopiero teraz przypomniał sobie o niesprawiedliwości, którą wyrządził Sydonji.

— Chcesz się oddalić stąd? — zapytał złamanym głosem. — Ale nie, może to być twe ostatnie słowo.

Po twarzy jego przeleciał smutny uśmiech.

— To znaczy — ciągnął dalej — masz słuszność. Jeżeli chcesz stąd odejść, ja... ja... nie mogę i nie powinniennem cię zatrzymywać.

Bo... to prawda... że cię ciężko obraziłem. Nie mogę przypuszczać, żebyś chciała zostać mą żoną!

Sydonja czuła, że jej pewność siebie rośnie z każdą chwilą. Z początku zadawało się, że to zajście zgnebi ją ostatecznie. Teraz jednak nadeszła chwila, w której mogła się ważyć na wszystko.

Uśmiechnęła się łagodnie.

— Prawda? Ponieważ jednak uznałeś to, możemy się pomimo to pogodzić. Pod jednym warun-

— 517 —

Później był tutaj jeszcze raz. Odkrył, że mu skradziono listy twej dawnej żony.

Przybył do mnie pełen przerażenia. Nie ulegało wątpliwości, że zabrano mu je w celach wymuszenia.

Prosił mnie, bym tego łotra który przyniesie owe listy, kazała zaaresztować, albo wykupiła je z jego rąk sumą, którą chciał mi natychmiast wręczyć; prócz tego, żebym te listy spaliła je nieczytane.

Spaliłam te listy, jak sobie tego życzyłeś. Nie mogłam jednak wypełnić drugiej prośby Woleckiego, mianowicie, by treść ich została dla ciebie nieznaną.

Bo w stanie, w jakim się wówczas znajdowałeś, uważałam za stosowne przeczytać ci bodaj część tych listów.

Pieniędzy również nie przyjęłam od Woleckiego. A listy te warte były ową sumę, którą za nie wówczas zapłaciłes.

Tak przynajmniej sądziłam dawniej. Dzisiaj widzę że się pomyliłam.

Bo nie wywarły one tego zbawczego działania, jakie sobie po nich obiecywałam. Pozostałeś i po przeczytaniu ich przekonanym o niewinności tamtej kobiety. Ja zaś jestem djablica która postanowiła wyrugować z twego serca twą szlachetną żonę i nie wahała się użyć do tego celu najwstrętniejszych środków.

Co za szczęście, że się na mnie dosyć wcześnie poznałeś! Ale i ja ciebie poznałam!

Raz jeszcze — żegnam cię! Jeżeli żałuje czego, to tego, że gdy zacząłeś to przesłuchanie, serce mi zabiło z trwogi i przeświadczenia, że źle uczy-

Procesy polityczne
w Austrji

Z Wiednia donoszą:

Przeciwko członkom zarządu centralnej partji socjalistycznej w Austrji rozpocznie się w najbliższym czasie rozprawa o zdradę główną. M. in. zasiądą na ławie oskarżonych b. burmistrz Wiednia Seitz, b. kanclerz Renner, dalej przebywający również w areszcie Dannenberg, Ellenbogen. Przeciwko zbiegłym zagranicę Deutschowi, Bauerowi i Koenigowi wytoczone będzie postępowanie zaoczne.

●

Bunt w więzieniu

Z Londynu donoszą:

Z Hawany donoszą, że w więzieniu Santa Clara zbuntowało się trzech komunistów, uwięzionych za ostatnią rewoltę, którzy opanowali więzienie tak, że dopiero przy pomocy wojska zdołała policja przywrócić porządek.

●

Gazy trujące
przeciw kasiarzom

Amerykańskie fabryki kas pancernych i safesów w poszukiwaniu nowych sposobów zabezpieczenia schowków przed atakami kasiarzy uzbrojonych w nowoczesne aparaty i instrumenty, zaczęły stosować... gazy trujące. Otóż w pustą przestrzeń między płytami pancernemi wpuszcza się nawpół płynną mieszaninę, która przy zetknięciu się z powietrzem po wyborowaniu otworu w płynie zaczyna wydzielać gazy trujące. W Indjanopolis zaznajomili się już niefortunni kasiarze, którzy próbowali wyłamać kasę w banku, z nowym środkiem ochronnym w rezultacie z ucieczką, zostawiając na miejscu jednego trupa, safes, bowiem był zabezpieczony najsilniejszym gazem trującym, słynnym lewizytem. Teoretycznie biorąc, będą musieli kasiarze w przyszłości przystępować do „pracy" uzbrojeni w maski gazowe i kostjumy ochronne.

●

Najstarszy list miłosny

Pieśni miłosne starożytnych Egipcjan nie są już dzisiaj rzadkością — odnaleziono ich niemało. Prawdziwy list miłosny wszakże został znaleziony dopiero niedawno, w Chaldei. Dokument ów, pisany na glinie, pochodzi z r. 2200 przed Chrystusem i odnaleziony został w Sipparze, biblijnem Sepharaim. Tam widocznie mieszkała dama serca, gdy ukochany przebywał w Babilonie.

List brzmi: „Oto co mówi oblubieńcy Kasbuya (mała owieczka) Gimil Maruduk (ulubieniec Morodacha): Niechaj bóg słońca i Marduk dadzą Ci wieczne życie. Piszę te słowa w pragnieniu wieści o zdrowiu Twojem. O! przyślij mi wieść jakąkolwiek. Mieszkam w Babilonie i nie widział Ciebie, co mnie przejmuje trwoga. Przyślij mi wiadomość kiedy do mnie przybędziesz tak, abym mógł być szczęśliwy. Przybądź w Marcheswanie. Bodajbyś żyła jak najdłużej dla mnie".

Z tego wezwania do przybycia w Marcheswanie wynika, że piszący pragnął, aby „mała owieczka" uczestniczyła wraz z nim w uroczystościach i rozrywkach, jakie były w miesiącu owym urządzane.



W cztery oczy

Błądzić jest rzeczą ludzką

— LILA Z KATOWIC. Błądzić jest rzeczą ludzką, dlatego też nie potępiam Pani, jeżeli jednakże błąd ten powtarza się, to **błądzenie to staje się karygodnym nałogiem.** Całe współżycie z pierwszym narzeczonym i zawód, jakiego Pani doznała, **winny były być dla Pani przestrogą, że tak nie należy postępować.** Jeżeli Pani sądzi, że tak ten pierwszy, jak i ten drugi kochali Panią naprawdę, **to jest Pani w błędzie,** z którego radbym Panią wyprowadzić.

Panno Lilo! Jeżeli Pani darzy mężczyznę tem wszystkiem, czego on pragnie, **to mu to w zupełności wystarcza,** pocóż więc ma się z Panią ożenić? Czy mógłby się czegoś więcej od Pani po ślubie spodziewać? **Nie.** Znudziła się Pani temu pierwszemu, **więc Panią porzucił i poszedł.** Teraz zaczyna się Pani już nudzić i temu drugiemu, więc **i ten myśli pójść śladem swego poprzednika.** Staranie, celem „złapania" męża w ten sposób, **jest największym błędem kobiety,** natomiast trzymanie mężczyzny w przyzwoitej odległości, daje dużo lepszy skutek. Nie wiem, czy się Pani uda pozyskać sobie na męża obecnego narzeczonego, jeżeli jednak bardzo go Pani kocha i pragnie go sobie pozyskać, to jest tylko jedna rada: **nie pozwalać mu się zanadto do siebie zbliżać.** Niech Pani z nim zupełnie nie zrywa, ale niech Pani pamięta, **że nie wolno się Pani zapomnieć.** Może to da jakieś rezultaty.

W obawie o przyszłość

— ZMARTWIONY E. F. Z KATOWIC II. Tak już jest na świecie, że jeżeli ktoś nie ma zmartwień, **to sam ich szuka.** Tak jest również z Pańskiem zmartwieniem. Jeżeli ma Pan narzeczoną młodą i ładną, kocha ją Pan i jest przez nią kochany, **to czegóż Pan więcej może pragnąć?** Po co się martwić i myśleć o tem, czy nie zmieni się ona po ślubie, Ja także nie mogę tego przewidzieć. A zresztą, **czy Pan jest pewny, że się Pan po ślubie nie zmieni, że Pan przestanie ją kochać?** Też nie. Przez ten długi okres czasu powinien Pan był narzeczoną swą poznać gruntownie i wiedzieć, czy uczucia, jakie wobec Pana żywi, są trwałe, powinien Pan to wiedzieć tembardziej, że ma Pan zamiar z nią się ożenić. Niech się Pan jednak nie martwi i... ożeni.

●

— ZOSIA Z ŚWIĘTOCHŁOWIC. Panno Zosienko! Jest Pani jeszcze tak młodziutka, że nie potrzebuje się Pani spieszyć z zamążpójściem. Jeszcze niejednego mężczyznę Pani pozna i nieraz jeszcze zakocha się Pani. Niech Pani więc nie szuka mężczyzn sama, bo oni Panią będą szukać, aż wreszcie któryś z nich znajdzie Panią.

●

— P. ANTOSIA. Niech się Pani niepotrzebnie nie martwi. Jeżeli narzeczony Panią kocha, to wszystko będzie w porządku. Jeżeli odsłuży wojsko i będzie samodzielny, to rodzice nie będą mu mogli przeszkadzać i wtedy będziecie się mogli pobrać. Narazie nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość i czekać.

●

— ŁADNY ZBYSZEK Z WEŁNOWCA. Być może, że Pan jest ładny i, że zakochane Zośka — Wanda o Panu myślała, pisząc do mnie, ale — niestety — ja nie mogę Panu podać jej nazwiska.

Ir.—sld.

JAK ZGINĄŁ RASPUTIN?
Przed wyrokiem w sensacyjnym procesie

Z Londynu donoszą:

Sprawa filmu „Rasputin" budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że po raz pierwszy okoliczności zabójstwa Rasputina rozpatrywano w sądzie. Jak wiadomo, w Rosji do rozprawy sądowej nie doszło.

W dalszym ciągu przesłuchano świadków obrony, którzy starali się udowodnić, że przedstawione w filmie firmy Metro Goldwyn Mayer postacie Czegadajewa i Nataszy **nie wyobrażają Jusupowa.** Szczególnie interesujące były zeznania córki b. ambasadora brytyjskiego w Petersburgu **Buchmana,** która opowiadała **o swojem dzieciństwie w Petersburgu i o bliskiej przyjaźni z córką cara Mikołaja,** która była jej rówieśnicą. Córka ambasadora Buchmana, która wykazuje świetną znajomość osób i warunków życia dworu rosyjskiego **kategorycznie stwierdza, że Natasza wcale nie odpowiada pod względem tym księżnej Jusupow, lecz raczej możnaby się w niej dopatrywać rysów głośnej w owym czasie damy dworu Anny Wyrubowej, która była łącznikiem między carową a Rasputinem.** Córka ambasadora Buchmana określiła typ Czegadajewa, **jako kombinację 2-ch postaci, a mianowicie księcia Jusupowa i ks. Dymitra Pawłowicza.**

Drugim interesującym świadkiem obrony był komandor **Locker Lampson,** znany konserwatywny poseł do Izby gmin, b. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w pierwszym rządzie Baldwina, który w czasie wojny przydzielony był do głównej kwatery carskiej w charakterze przedstawiciela armji brytyjskiej. Lampson poczynił **sensacyjne zeznania, które poruszyły dziś cały Londyn, mianowicie oświadczył, że poseł do dumy, Puryszkiewicz, którego Lampson opisuje jako główną sprężynę sprzysiężenia przeciwko Rasputinowi, proponował pierwotnie jemu t. j. Lampsonowi, wykonanie zamachu na Rasputina.**

Przesłuchanie świadków zostało następnie zakończone i odbywał się specjalny pokaz filmu „Rasputin" dla ławy przysięgłych. W poniedziałek nastąpią przemówienia adwokatów obu stron. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek po południu, lub we wtorek rano.

TU WYCIAC!

— 518 —

niłam przyjmując w tym domu twego wroga i że z początku byłam prawie nieprzytomna.

Zresztą sumienie moje jest czyste. Złego nie chciałam nigdy. Z podniesioną głową opuszczę ten dom, w którym za moją miłość i poświęcenie doczekałam się tylko obelg i posądzeń.

Odchodzę, Januszu — nigdy mnie już nie ujrzysz.

Odwróciła się po raz drugi ku drzwiom.

I znowu — jak się tego spodziewała — Janusz powstrzymał ją.

Komedja, którą z taką zręcznością wobec niego odegrała, nie chybiła celu.

Pozostały w nim przecież wątpliwości.

Jakkolwiek wymówki Sydonji były bardzo zręcznie pomyślane, Janusz nie był już tak naiwnie ufnym, by bez zastrzeżeń uwierzyć jej słowom i obrażonej minie.

— Zostań! — zawołał do niej zachrypłym od wzburzenia głosem. — To, co tutaj wchodzi w grę, jest zbyt wielkiem, by nieporozumienia i kłamstwa miały rozstrzygać.

Ja muszę wiedzieć prawdę — słyszysz? — Muszę!

Przystąpił tuż do niej, przeszywając ją poprostu wzrokiem.

— Sydonjo — rzekł — czy wszystko, co mi przed chwilą powiedziałaś, jest prawdą?

Czy Wolecki był u ciebie tylko dlatego, żebyś mu ułatwiła pogodzenie się ze mną, a listy Olgi spaliłaś tylko dlatego, że on sobie tego życzył?

Oczy jego spoglądały na nią surowo.

Sydonja wytrzymała jednak to spojrzenie,

— 519 —

Pobladła wprawdzie trochę, ale twarz jej pozostawała nieporuszona, gdy mu odpowiedziała lekko tylko drżącym głosem:

— Wszystko było tak, jak ci powiedziałam!

Oczy Janusza zapaliły się na nowo.

— Dobrze — to podnieś rękę! Na Boga w niebie, który w tej chwili spogląda na nas, na twe doczesne i wieczne szczęście, przysięgnij mi, że mówiłaś prawdę!

Przed oczyma Sydonji roztoczyła się jakby mgła. Zdawało jej się, że ją udusi, że jakaś niewidzialna, ciężka ręka położyła się na jej dłoni tak, że jej nie zdoła podnieść w górę.

Ale przez tę mgłę widziała skierowane na siebie pytające zarazem oczy Janusza.

Ogarnęło ją zwątpienie. Co znaczyła dla niej przysięga, jeżeli mogła nią okupić swoje szczęście, a zarazem zniszczyć swą rywalkę?

Odrzucając dumnie w tył głowę, podniosła rękę.

— Przysięgam na Boga i me doczesne i wieczne szczęście, że mówiłam prawdę!

Przysięga została wypowiedziana, a z nieba nie spadł piorun, by zabić krzywoprzysięgającą.

W pokoju zapanowała śmiertelna cisza.

Z twarzy Janusza zniknęło pełne trwogi podniecenie. Upadł na krzesło i spuścił głowę na piersi.

Sydonja ciągle jeszcze blada, spoglądała na niego z nieznacznym uśmiechem.

O, ona wiedziała dobrze, dlaczego się nie cieszył, nie tryumfował, ale przeciwnie, wydawał się przybitym i złamanym.

Humor

ZNA SŁOMIANYCH WDOWCÓW.

Pan Pantofliński gospodaruje sam, bo pani Pantoflińska jest na letnisku. Któregoś dnia przychodzi do niego handlarz i zapytuje:

— Czy jest co do sprzedania? Stare ubrania? Kości?

— Nie wiem, bo moja żona jest na letnisku...

— Tak? To napewno są puste butelki.

W BIURZE.

— Czy pan dyrektor nie zechciałby mi dać jednego dnia urlopu z okazji mego srebrnego wesela?

— Ależ pan oszalał! Będzie mi pan potem co dwadzieścia pięć lat przychodził z podobnemi żądaniami.

KULTURA NA WSI.

— Bo to pani tak gada przez nieświadomość. Niby to my, kmiotkowie, nie potrzebujemy nauków. A co jabym zrobiła przez znajomości chmji. Masło podpraw burakiem, jaja zgniłe od śwież, mleko z wody zrób. Oho dzisiejszy chłop to musi być całkiem nauczony.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Ogólnopolskie zawody pięściarskie w Poznaniu

W piątek wieczorem rozpoczęły się w Poznaniu zawody pięściarstwa polskiego w boksie, do których stanęło 64 zawodników z 40 okręgów. Nie stawił się jedynie Stanisławów. Walki miały przebieg ciekawy a kilka z nich stało na wysokim poziomie. Bardzo dobrze spisali się młodzi pięściarze, szczególnie z naszych najmłodszych okręgów. Największą niespodziankę sprawił Mocko II., który w pięknej i żywej walce pokonał na punkty mistrza Polski Pollusa. Sędziowie pokrzywdzili dobrze zapowiadającego się Mieczysławskiego w walce z Ożarkiem. Ostatni jest przereklamowany. Wskutek fatalnej decyzji sędziego, na sali trwało przez dłuższy czas awantura. W ciągu nocy komisja odwoławcza zdecydowała się ze względów formalnych wynik tego spotkania unieważnić, wobec czego Mieczysławski spotkał się z Ożarkiem w sobotę wieczorem. Takiego rozstrzygnięcia nie można uznać za sprawiedliwe, gdyż poszkodowany jest fizycznie słabszy Mieczysławski, który miał przecież walkę wygraną.

Z zawodników dobrze walczył Rudzki, Kozłowski, Wróblewski, Kajnar. Forlański zareprezentował się z jaknajlepszej strony. Najsłabiej walczyła para Wrosz — Leoniak. Również Rotholz, mistrz polski w wadze muszej walczył bardzo słabo.

Wyniki pierwszego dnia są następujące: Rotholz (Warszawa) pokonał Góreckiego (Śląsk) nieznacznie na punkty, Sobkowiak (Poznań) zwyciężył Sandlera (Wilno). Waga koguCia: Kozłowski (Pomorze) po zażartej walce pokonał Schiraka (Lwów). Kazimierski (Warszawa) z trudem zwyciężył „Jerzego" z Białegostoku. Mocko wypunktował wysoko Polusa z Warszawy. Waga piórkowa: Rudzki (Śląsk) zwyciężył wysoko na punkty Hołowaca (Lwów), Kajnar (Poznań) Piotrowicza z Białegostoku, Forlański (Warszawa), Woźniakiewicza (Łódź) i Matuszczyk (Śląsk), Klacesa (Wilno). Waga lekka: Bonkowski (Warszawa) zwyciężył Wróblewskiego na punkty. Lipiński (Poznań) przez techniczne k. o. zwyciężył Tafkego (Wilno). Waga półśrednia: Stahl II (Łódź) przez techniczne k. o. pokonał Andego (Wilno). Waga średnia: Leoniak (Lwów) zwyciężył Wrosa (Pomorze), Ożarek (Warszawa) niesłusznie zostaje uznany zwycięzcą Mieczysławskiego (Kraków). Waga półciężka: Przybylski (Poznań) wypunktował Kłodasa (Łódź). W walce ciężkiej: Piłat (Poznań) zwyciężył Wockę (Śląsk) przez dyskwalifikację. Wocka nie stanął do drugiej rundy, gdyż pękły mu spodenki.

Reorganizacja sekcji bokserskiej K. S. „27"- Orzegów

„Naprzód"- Lipiny pokonany 11:5

Mało słyszało się ostatnio o działalności ruchliwej przed kilku laty sekcji bokserskiej KS. „27" Orzegów i ogólnie przypuszczano, że — podobnie jak i inne kluby bokserskie — ciężkie warunki gospodarcze zmusiły KS. „27" Orzegów do rozwiązania się. Na szczęście przyczyna leżała w niesnaskach osobistych i ostatnio klub po przeprowadzonej reorganizacji, rozpoczął znów ze zdwojoną energią swoją działność sportową, która z pewnością da pożądane rezultaty, gdyż dobrze nam znane są piękne wyniki pięściarzy Orzegowa.

Na zapoczątkowanie swej pracy KS. „27" Orzegów urządził w ub. Piątek w sali p. Smerczka w Orzegowie międzyklubowe zawody bokserskie ze udziałem dobrze znanej drużyny „Naprzodu" z Lipin. Orzegów poszczycić się może bardzo ładnym wynikiem, bowiem pokonał Naprzód w ogólnym stosunku punktów 11:5. Coprawda, zespół Naprzodu osłabiony był Koniecznym, Komorem, lecz również i w śladzie miejscowych brak było najlepszych, jak braci Nitów.

Poziom walk należy uważać za dobry, przyczem przedewszystkiem zawodnicy Orzegowa zaprezentowali się z jaknajlepszej strony. Doskonały materjał prezentują Lizurek w wadze półśredniej. Jabłoński w wadze średniej, Jona w wadze półciężkiej, oraz Wachowiak w muszej. Z Naprzodu wyróżnił się Piątek i gdyby nie był unikał walki przez kilkakrotne pójście na deski, spotkanie z Lizurkiem byłby wygrał.

Wyniki walk od wagi papierowej do muszej są następujące: Brabański (O) przez wszystkie trzy starcia doskonale punktował twardego zawodnika Sitka, wygrywając zasłużenie na punkty. Hunger (O) wskutek słabej drugiej rundy, przegrał po równorzędnej walce do Brosza (N). Spotkanie Wachowiaka (O) z Szymurą należało do bardzo ciekawych i obaj tak w zwarciu i na dystans atakowali się wzajemnie. Wynik walki remisowy. Palus (O) w pierwszych dwóch starciach prowadził wyraźnie nad twardym Łukaszczykiem (N). W ostatniem starciu wskutek braku powietrza, walka się wyrównuje, lecz Palus nadrobił nie tyle punktów, by wystarczyło mu do zwycięstwa, na punkty. Zaciętą walkę stoczyli ze sobą Heda (O) i Dybała (N). Ostatni wykazał większą rutynę ringową, prowadząc przez wszystkie 3 starcia wyraźnie i wygrywając zasłużenie na punkty. Do najciekawszych spotkań wieczoru zaliczyć należy spotkanie Lizurka z Piątkiem (N). Ostatni, dysponując niebezpieczną „lewą", często wykorzystywał tę broń, lecz w zwarciu ulegał Lizurkowi który twardemi ciosami sierpowemi posyłał swego przeciwnika na deski. Aczkolwiek walka była wyrównana, to jednak wskutek 6-krotnego pójścia Piątka na deski (zupełnie niepotrzebnie), zwycięstwo przyznano Lizurkowi.

Dwa ostatnie spotkania zakończyły się sensacyjnemi zwycięstwami miejscowych pięściarzy. Jabłoński już w pierwszej sekundzie trafia Lubojańskiego. Ostatni przegrywa przez k. o. w 15 sek. Podobny sukces święcił również Jona nad Szastokiem (N), którego pokonał w 23 sek. przez k. o.

Organizacja zawodów sprawna.

Szerokie plany naszych tenisistów

Pol. Zw. Lawn Tenisowy otrzymał cały szereg ciekawych propozycyj międzynarodowych na sezon wiosenny. M. in. zaproszono naszych czołowych tenisistów na mistrzostwa Budapesztu (14 do 21 maja). Nieco później wyjedzie kilku zawodników na msitrzostwa Francji, a potem do Wimbledonu na międzynarodowe mistrzostwa Anglji. Wpłynęło także zaproszenie na mistrzostwa Czechosłowacji (28 kwietnia do 6 maja) oraz mistrzostwa Austrji (7 do 14 maja).

Z imprez przewidzianych w kraju, sekcja tenisowa Legji projektuje urządzenie w początkach maja meczu z Racing Clubem, w drugiej połowie maja meczu z Rotweiss (Berlin) lub AIK. (Sztokholm), a w dniach 8—10 czerwca meczu Polska Węgry w Krakowie.

Istnieje również projekt sprowadzenia do Polski znanego tenisisty amerykańskiego a Polaka z pochodzenia, Parker-Pajkowskiego.

Jeśliby we wszystkich wyżej wymienionych imprezach mieli startować Polacy, należałoby oczekiwać, podobnie jak i w roku ubiegłym, przemęczenia czołowych graczy. Nie zapominajmy bowiem, że dysponujemy narazie dwoma, a w najlepszym razie trzema rakietami.

Sport w Małopolsce

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W KRAKOWIE

(J. L.) Trzy ligowe drużyny spotkają się z przeciwnikami A-klasowemi. Wisła i Podgórze wybrały zespoły miejscowe. Pierwsza rozegra spotkanie z Koroną na boisku tej ostatniej, o godz. 11. Podgórze spotka się z R. K. S. Legja, również o tej samej godzinie, na własnej boisku, przy ul. Dekierta. Wszystkie zespoły wystąpią w pełnych składach.

Cracovja zakontraktowała silny zespół Policyjnego KS. z Katowic, znajdujący się w doskonałej kondycji. Mecz rozegrany zostanie na stadjonie Cracovji o godz. 11.45 przed pol.

KS. MYSŁOWICE 06 — TS. WISŁA.

Niedzielne rewanżowe zawody bokserskie między Mysłowicami „06" a Wisłą, zapowiadają się ciekawie, gdyż goście przybywają bowiem we wzmocnionym składzie, a absolutna równość sił podwyższa stopień zainteresowania. Drużyna gości przybywa w następującym składzie: Hanf, Langer, Kulesa, Mularczyk, Bielski III, Lipowicz, Bielski I i Gallus.

KARY NA DZIAŁACZY W TENISIE STOŁOWYM.

Na ostatniem posiedzeniu Zarząd K. O. Z. Teinsa Stołowego, ukarał: sekretarza W. G. i D., K. O. Z. T. S. Eljasza Wohlfellera, 2-letnią dyskwalifikacją od pełnienia jakichkolwiek funkcji w klubach i władzach tenisa stołowego, oraz pozbawiając go mandatu sekretarza W. G. i D. — za szkodliwą i sprzeczną z interesami Związku działalność. — Dauenhirscha B. z Ż. K. S. Hagibor 5-letnią dyskwalifikacją z powyższemi konsekwencjami, również za szkodliwą działalność.

Na marginesie powyższego trzeba zaznaczyć, że tak kluby, jak i związki winne zgóry upatrywać odpowiednich ludzi do zajmowania stanowisk w ich łonach. Przyznawanie mandatów osobnikom nieodpowiadającym zasadom honoru w sporcie mści się później na pracy i całokształcie działalności danego Związku.

KOMUNIKAT Ż. K. S. MAKKABI.

5 bm. o godz. 20 odbędzie się plenarne zebranie sekcji piłki nożnej. Ze względu na ważność spraw, uprasza kierownictwo sekcji o punktualne i niezawodne przybycie.

WALNE ZEBRANIE K. K. S. OLSZA.

Walne Zebranie K. K. S. Olsza w Krakowie odbyło się w dniu 26 ub. m. przy licznym udziale członków Sprawozdanie zarządu i poszczególnych sekcyj wykazały znakomitą gospodarkę zarządu i niezwykłą ruchliwość i żywotność klubu. Zgromadzeni minutą milczenia uczcili pamięć hon. prezesa P. Z. P. N. dr. Cetnarowskiego i dra. M. Hładija. Po rozdaniu pięknych upominków zawodnikom za 100 meczy, oraz dyplomów za sukcesy lekkoatletyczne, przystąpiono do wyborów nowych władz, które dały następujący wynik: prezes: dyr. Mgr. Gorzecki, wiceprezesi: inż. Rogalski, dr. Mamczyn, Stolarski, sekretarz: Hirsch, skarbnik: Krasiński, gospodarz: Magiera, członkowie: Rutka, mgr. Koenig, Woiski, Noga. Komisja rewizyjna: Sass, Majewski, Burgielski

Odłożenie zawodów narciarskich na Magórce

Propagowane zawody narciarskie „Siedmiu Groszy" na Magórce organizowane przez P. T. T. w Białej na dzień dzisiejszy zostały przełożone na następną niedzielę, albowiem stałe słońce z południowemi wiatrami w zupełności zniszczyło śnieg na wyznaczonych trasach i skoczni. Zawody odbędą się 11 bm.

Sztuczny Tor Łyżwiarski nieczynny

Zarząd Sztucznego Toru w Katowicach podaje do wiadomości, iż ślizgawka na torze została definitywnie zamknięta z dniem 1 marca br. z powodu bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w szczególności z powodu wiosennej fali ciepła, dochodzącego w porze południowej do 25 stopni.

Sezon łyżwiarski na torze trwał pełnych 110 dni i jest o tydzień dłuższy, aniżeli sezon w Wiedniu, Medjolanie i Bukareszcie.

W najbliższym czasie ukaże się statystyka frekwencji i omówienie sezonu.

Pływacy Śląska i Krakowa na starcie

Dziś odbędą się w krytej pływalni YMCA. w Krakowie zawody pływackie z udziałem I. K. P. Siemianowice, YMCA. i Cracovii. Zawody te zapowiadają się jako pierwszorzędna impreza pływacka, ze względu na zapowiedziany udział rewelacyjnych pływaczek i pływaków śląskich. Atrakcją zawodów będzie spotkanie sprintera Cracovii Rouperta z śląskim zawodnikiem Praskim. Pojedynek sztafet męskich Siemianowic i Cracovii, oraz start pań z Arndtówną i Gwoździówną na czele, jak również skoki z trampoliny, uzupełnia obfity program zawodów.

Początek o godz. 17,30. Ceny wstępów niskie.

Sport na Śląsku

G. K. S. „KRESY"

rozpoczyna z dniem 11 b. m. swój sezon piłkarski i szuka przeciwników. Korespondencję, dot. piłkarstwa kierować na ręce kierownika sekcji — prezesa klubu p. Chmiela Henryka, Król. Huta, Skarboferme.

BIALSKI K. S. BIAŁA — K. S. „WYZWOLENIE" ŁAGIEWNIKI ŚL.

Dziś wyjeżdża K. S. „Wyzwolenie" do Białej i spotka się z silnym tamtejszym zespołem B. K. S., który stanie do spotkania ze swym dobrym obrońcą Kwiecieńskim na czele.

DZIŚ ZAWODY BOKSERSKIE W HALEMBIE.

K. S. „Gwiazda" Halemba urządza dziś o godz. 18 w sali p. Noconia w Halembie zawody bokserskie pomiędzy B. K. S. Nowy Bytom — Concordia Knurów. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach.

K. S. „UNJA" KOŃCZYCE

poszukuje przeciwników na mies. marzec br. na swoiem boisku na rewanż, lub też za odszkodowaniem.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Prytke Paweł, Kończyce.

S. M. P. „PROMIEŃ" KOŃCZYCE — S. M. P. ORZESZE (LIGA)

Zawody powyższe odbędą się w Kończycach na boisku K. S. Unji o godz. 14,30 i zapowiadają się b. interesująco.

S. M. P. PROMIEŃ KOŃCZYCE

poszukuje przeciwników na mies marzec b. r. Zgłoszenia kierować pod adresem: Kurasz Waldemar, Kończyce, pow. Katowice, ul. Górnicza 4.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO KLUBÓW SPORTOWYCH.

Kl. Sp. „Woźniczanka" z Woźnik odegra dziś o godz. 18.30 na sali p. Gnacego sensacyjne przedstawienie teatralne p. t.: „Jan Tadeusz hrabia Klimczok". Zysk z przedstawienia przeznaczony na sprzęt sportowy.

ZEBRANIE NACZELNIKÓW SPORTU OKRĘGU MIKOŁOWSKIEGO SMP.

Zebranie wszystkich naczelników sportu okręgu mikołowskiego odbędzie się dziś o godz. 15 w Orzeszu w ognisku SMP. (szkoła ludowa). Ze względu na ważne sprawy związane z rozgrywkami o mistrzostwo w piłce nożnej i innych, uprasza się wszystkich naczelników o pewne i punktualne przybycie.

SMP. LIGOTA (PANEWNIK)

poszukuje dla swej drużyny ligowej oraz rezerwowej przeciwników na najbliższe niedziele. Wszelką korespondencję kierować należy na ręce p. Teodora Bonka, Katowice-Ligota, ul. Ligocka 165.

Sport w Wielkopolsce

PIŁKA NOŻNA W POZNANIU.

„Sparta" i „Posnania" rozegrają dziś o godz. 14,30 zawody przy ul. Dębińskiej (boisko Sokoła). „Korona" zmierzy się ze „Skrą" o godz. 11 na boisku własnem.

6-LECIE ISTNIENIA KLUBU HOKEJOWEGO „LECHJA".

Dziś obchodzi mistrz Polski w hokeju na trawie K. H. Lechja w Poznaniu 6-lecie swego istnienia. Z tej racji odbędzie się rano msza św. na intencję klubu a w godzinach południowych ciekawe spotkanie „Lechji" z „Czarnymi", któremi to zawodami zainaugurowany zostanie tegoroczny sezon hokejowy.

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Czytelnikom m. Chrzanowa, że kolportaż „Siedmiu Groszy" na ten teren powierzyliśmy

P. STEFANOWI ZELEK

zam. przy ulicy Nowej nr. 1194. — Jednocześnie nadmieniamy, że p. Stefan Libera, zam. przy ul. Sokoła 6, przestał być naszym agentem i niema prawa inkasowania należności abonamentowych.

Tanio i dobrze kupisz

tylko w tych firmach

Wielka bezpłatna premja na święta!!!

Ze względu na zbliżające się święta przeznaczyliśmy dla naszej klienteli cały szereg bezpłatnych premij, a mianowicie: 3 gotowe ubrania męskie bostonowe (rozmiar 45-52), 2 płaszcze damskie, 3 kilimy w najmodniejszych wzorach perskich, 3 sztuki płótna białego w dobrym gatunku i 2 kołdry watowe dla tych P. T. Klientów, którzy zakupią u nas do dnia 18 marca b. r. jeden z niżej wyszczególnionych kompletów:

Nr. 1. — TYLKO ZA ZŁ. 11.35 wysyłamy: 3 mtr. materjału na ubranie męskie lub palto damskie pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 koszulę męską lub 1 koszulą damską strojną haftowaną we wszystkich rozmiarach i kolorach, 1 parę kalesonów męskich w dobrym gatunku z satynowem wykończeniem lub 1 parę reform damskich jedwabnych w różnych kolorach, 1 parę eleganckich skarpetek, 2 męskie chusteczki do nosa z kolorowym szlakiem lub damskie batystowe, 1 szal męski lub damski, 1 krawat jedwabny najmodniejszy i 1 pasek zamszowy męski do spodni z ładną niklową klamrą.

Nr. 2. — TYLKO ZA ZŁ. 11.75 wysyłamy: 4 mtr. materjału t. zw. „Lizetta“ na elegancką suknię damską, 1 chustę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 pullower swetrowy damski w ładne kolorowe desenie (ostatni krzyk mody), 1 elegancką wełnianą apaszkę damską najmodniejszą, 1 koszulę damską madapolamową strojną-haftowaną we wszystkich rozmiarach i kolorach, 1 parę reform damskich, 1 parę pończoch jedwabnych i 3 chusteczki batystowe z ładnym ażurkiem.

Nr. 3. — 50 METRÓW — TYLKO ZA ZŁ. 25.70. A mianowicie: 1 sztuka płótna białego 17 mtr. firmy „I. K. Poznański“ w dobrym gatunku na bieliznę wszelkiego rodzaju, 10 mtr. flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej w różne kolorowe prążki na bieliznę, szlafroki i piżamy, 6 mtr. zefiru na koszule męskie dzienne w modne prążki, 5 mtr. firanek kanwowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 12 ręczników białych. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i pieniądze NATYCHMIAST zwracamy. — Zamówienia należy adresować tylko do firmy: **„ŁÓDZKO - BIELSKA TKANINA“, ŁÓDŹ, ulica św. Andrzeja Nr. 7/43.**

UWAGA: Dnia 25 marca 1934 r. ogłosimy listę naszych klijentów, którzy otrzymali bezpłatnie premję. Wykorzystajcie więc tę wyjątkową okazję.

D A M R O 1 0 0 Z Ł O T Y C H

Na rok 1934, każdy kupujący u nas może wypróbować swoje szczęście gdyż firma przeznaczyła nagrody wielkiej wartości: 5 premji po 100 zł., radjo-aparaty, resztki kamgarnu na eleganckie ubrania i 2500 wartościowych przedmiotów dla tych P. T. Klijentów, którzy zamówią u nas jeden z niżej podanych kompletów.

Komplet gospodarski dla każdego domu tylko za 24 zł. 76 gr., a mianowicie: 1 sztuka płótna białego, składająca się z 17 metrów w gatunku b. dobrym ze znaną marką na bieliznę damską, męską i na elegancką pościel 12 m. w purpur-tyku. nie przepuszczający pierza w kolorze czerwonym na 1 dużą pierzynę i 2 poduszki, 6 ręczników waflowych, 12 chusteczek białych z kolorowym szlakiem w gatunku dobrym, męskich lub damskich i 2 kołdry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty i desenie żakardowe lub 1 dywan ścienny, tkany w najładniejsze wzory. To wszystko razem prawie darmo, bo tylko za 24 zł. 76 gr. **Dolar spadł. — Towar staniał. Od stóp do głów tylko za zł. 13 gr.** 85 a mianowicie: 3 m. materjału na męskie ubrania lub palto damskie pełnej pod. szer. 140 cm. (deseń bielskich kamgarnów), 4 m. materjału na suknię dams., 1 koszula męska l. 1 koszula damska z kolorow. madopolamu, strojnie haftowana, 1 p. kalesonów dobrych l. 1 p. reform na gumie. 1 p. skarpetek zimowych, l. p. pończoch jedwabnych, 1 p. rękawiczek, podwójnych, 1 szal czysto wełniany i 2 chusteczki do nosa. Wszystko razem tylko za zł. 13 gr. 85, wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. **Bez ryzyka!** O ile towar nie podoba się, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy Zamówienia odresować: **Firma „POLSKA POMOC“, Łódź, skrzynka poczt. 549. UWAGA:** Wykorzystajcie świąteczną okazję, zamówcie towar, a do każdej paczki dołączymy zupełnie b e z p ł a t n i e wartościową premję.

Krzywiznę u dzieci, bezwładność, choroby angielskie usuwa bez śladu i przyspiesza maleństwom normalny rozwój, również i u dorosłych, wszelkie inne przewlekłe chroniczne zakaźne i nerwowe choroby, krwotoki, złośliwe owrzodzenie i choroby kobiece usuwa w krótkim czasie **J. Ciślak** przyrodo-lecznictwo **Katowice ul. Marjacka 24.** Posiada 30 lat praktyki setki wyleczonych w kraju i zagranicą. Ciężko chorych odwiedza za małem wynagr. Pismo **„Droga do Zdrowia“** wysyła bezpłatnie.

CHORZY.

Nie traćcie nadziei wyleczenia, bowiem jest możliwie jeszcze odzyskać zdrowie, udając się z pełnym zaufaniem do mnie. Długa, 24-letnia praktyka, oraz liczne listy podziękowań z kraju i z zagranicy gwarantują za skuteczność metod mojego leczenia.

Instytut Przyrodoleczniczy Tomasz Sántura
Mysłowice, Piaskowa Nr. 48.
(Przyst. tramw. „Mysłowice, Piasek“).

Kupujcie! MEBLE tylko w firmie **Śląski Dom Mebli** KATOWICE, ulica 3-go Maja nr. 19.
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatnie na cały Górny Śląsk.

Meble stylowe najnowszych fasonów wszelkiego rodzaju sprzedaje w tym miesiącu o 60 proc. taniej tylko firma **Tani Mebel** KATOWICE, ul. Marsz Piłsudskiego 51 (przy starostwie) i różne pojedyncze meble.
Dostawa bezpłatnie.

RADJO

Znakomita dwójka elektryczna o zdumiewającej wydajności **zł 175.—** komplet z 3 lampami i głośnikiem. Wspaniały odbiornik **ARJANA DYNAMIC 3a** trzylampowy aparat z elektrodynamiczn. głośnikiem o cudownym tonie w cenie normalnego aparatu. — Zakłady Radjotechniczne: **Adam Kukulski, Katowice,** 3-Maja 20. — Tel. 331-55.

MEBLE

kuchnie 10 części od **zł 165.—** sypialnie już od **zł 350.—** szafy pojedyncze rozkładane **zł 150.—** jadalnie, stoły, krzesła, łóżka własnego wyrobu tylko
Katowice, Stawowa 9 (w podwórzu)

MEBLE o 50% taniej kupicie w firmie:
Najtańsze Źródło Mebli
Król. Huta, ul. Dworcowa 4.
Sypialnie kompletne 550.— zł., jadalnie 700.— zł., kuchnie 120.— zł., stoły do rosuwania 60.— zł.
WIELKI WYBOR POJEDYNCZYCH MEBLI!

Meble

kuchenne i pojedyncze, sypialki i jadalki posiadam w wielkim wyborze. Sypialka dębowa od zł. 395. — Dostawa na terenie Śląska bezpłatna.
H. Rosenwald
Król.-Huta, ulica Szpitalna 4

Ogłaszaj się tylko w „Siedmiu Groszach“

Ogłoszenia

MEBLE! MEBLE! Sprzedajemy 50% taniej z powodu renowacji lokalu, sypialnie, jadalnie, kuchnie i wszystkie inne meble. Nasze ceny są zatem bezkonkurencyjne. Przekonajcie się naocznie. Najtańsze Źródło Mebli, Katowice, tylko na ulicy Starowiejskiej 3. (boczna przy ul. Marsz. Piłsudzkiego).

NAJSTARSZE CHOROBY, jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela za znaczkiem: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie“, Katowice, Jagiellońska 3. 399

KTO CHCE uzyskać zdrowie, niech napisze, a otrzyma poradę i środki homeopatyczno-ziołowe, dostosowane do wieku i cierpienia. Uleczalną jest **gruźlica** bez śladu. Choroby weneryczne, **syfilis** i jego skutki, recedywa wykluczona. Cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece, reumatyczne, artretyczne, sklerozę, choroby dziecinne umysłowe itd. Posiadam liczne podziękowania. Zakład przyrodoleczniczy Marmołowej, Królewska Huta, Rynek 7. 710

38 MÓRG pola, stodoła, dom koło Rybnika, tanio sprzedam. Jest również parcela 6 mórg w Maroko — Rybnik do sprzedania. Oferty „Polonja“ Rybnik pod „100“. 406

POZNANIANKA religijna, posiadająca domek z ogrodem poślubi człowieka sprawiedliwego. Oferty z fotografją do „Siedmiu Groszy“ pod „Poznanianka“. 424

DOM ZE SKŁADEM, nadający się na wszelką branżę, z ogrodem, w dobrem położeniu do sprzedania, Piotrowice, Sienkiewicza 10. 1591d

HARMONJE - AKORDJONY sprzedaję, reparuję, zamieniam. Sosnowiec, ul. 1-go Maja nr. 13. Rutkowski. 1595d

CHIROMANTKA powie przyszłość i przeszłość. Cena 1 zł. Katowice, ul. Wojewódzka 20, m. 6. 1602d

2 KUCHNIE wielkie angielskie, białe, bardzo oszczędne i mocne, z galeryjką mosiężną i zbiornikiem 70 ltr. tanio do nabycia u Wolnego Hajduki Wielkie, przy Targowisku 20.

SZANUJ swój grosz. Meble kupuj tylko we firmie „Meblanko“ Katowice, Młyńska 5. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 115, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa 350 złotych. Dostawa bezpłatna. 5022d

KILKA PAŃ inteligentnych ponad 26 lat, bez różnicy stanu i zawodu, poszukuje do lekkiej pracy w zawodzie kupieckim, wielkie przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia z dokumentami w poniedziałek od 10—12-tej i od 3—5-tej w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr. 12a I piętro lewo.

PODZIEKOWANIE I UZNANIE prawdziwemu medjum p. Vilmie Turay-Karten. Byłem ciężko chory na reumatyzm ischias, leżałem w szpitalu, niestety, bez skutku. Po wyjściu ze szpitala było mi jeszcze gorzej, czułem się zgubionym człowiekiem. Żona moja dowiedziawszy się o adres jasnowidzącej Vilmy Turay, udała się do niej z prośbą o pomoc i radę. Otrzymane wskazówki od p. Vilmy Turay, oraz przepisy doprowadziły mnie w przeciągu 14 dni do zupełnego zdrowia. Każdemu cierpiącemu mogę tylko polecić z całem mojem sumieniem p. Vilmę Turay, gdyż jest ona istotnie jasnowidząca i jej wskazówki są cenne. Panu eksperymentatorowi grafologowi J. Kartenowi za jego wysilenie też składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Pani Vilma Turay zamieszkuje w Katowicach, przy ulicy Kochanowskiego 11, m. 14 i przyjmuje swoich interesentów w instytucie grafologicznym. — Karol Smoliński, Wesoła, Szklarnia nr. 9.

POKÓJ z meblami sprzedam. Katowice II, Krakowska 141 m. 9 w godzinach popołudniowych. 427

SPRZEDAM motocykl 3½ konny 150 zł., nową centryfugę mleczną 120 zł., tokarkę kupię. Tkocz, Obszary. 428

PIANINO dobre 800 zł. sprzedam. Siemianowice, Damrota 1, mieszk. 2. 425

SPRZEDAM leżankę za 27 zł. Katowice, Szopena 6, m. 2. 343

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Szan. **Czytelnikom m. Krakowa,** że reprezentację naszego wydawnictwa na m. Kraków i okolicę z dniem 1-go marca br. powierzyliśmy

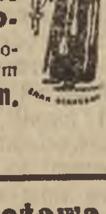
p. CZESŁAWOWI BIAŁECKIEMU,
ul. Florjańska 8.

ADMINISTRACJA

Reformackie pigułki i marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi** do **głowy,** uśmierzają **hemoroidy,** czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.** Użycie 1 do 2 pigułek na noc. **Żądać z Zakonnikiem.**



Poznańska giełda zbożowa

z dnia 3 marca 1934 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18—18.25, Owies 11,50—11,75, Jęczmień 695—705 gr. 15—15,50, Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. z workiem 21—22, Mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 32,75—34,50, Ospa żytnia 9,75—10,25, Rzepak zimowy 44—45, Groch Wiktorja 22—26, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 42—48, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14,50—15,50, Makuch lniany tafle 18,75—19,25, Śrut Soya 19,50—20, Koniczyna czerwona surowa 170—200, Seradela 13—14,50, Przelot 90—110, Tymoteusz 23—30, Rajgras angielski 44—50, Łubin niebieski 6.50—7,50, Siemię lniane 47—50, Płatki ziemniaczane 14—15. Usposobienie spokojne.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 3 marca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 41.75, 4 proc. poż. inwestyc. zw. 107.50 — 107.75, 4 proc. poż. inwestyc seryjna 112.25 — 112.50, 5 proc. poż. konwersyjna 58.00 — 58.50, 5 proc. poż. kolejowa —, 10 proc. poż. kolejowa —, 6 proc. poż. dolarowa 69.00 — 69.13, 4 proc. poż. dolarowa 52.50, 7 proc. poż. stabilizac. 57.75 — 57.50 — 57.63, 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 52.50 — 53.00.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 77.00, Lilpop 12.00, Starachowice 11.15, Haberbusch 37.75 — 38.25.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:

Marka niem. nieof. 210.43, dolar pryw. 5.29.

Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa —, pożyczka Dillonowska 80.25, pożyczka stabilizac. 97.00, pożyczka warszawska 63.00, pożyczka śląska 62.00.

Kto

jeszcze nie abonuje „Siedem Groszy“

niech wytnie zamieszczoną obok karteczkę, włoży do koperty, nalepi 5-groszowy znaczek i zaadresuje: Administr. „Siedem Groszy“ Katowice, Sobieskiego 11

Proszę o codzienne dostarczanie czasopisma „*Siedem Groszy*“

Imię i nazwisko ____________________

miejscowość ____________________

ulica ____________________

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych w czasie od 4 do 10 bm.

Mężczyźni, urodzeni w tym okresie, robią szybkie postępy w nauce, są dobrymi, uczynni, lecz w praktyce nie umieją się orjentować. Są lubiani i poważani. Często robią ważne i korzystne odkrycia, z których jednak korzystają inni. Mężczyźni ci, często zapadają na zdrowiu, lecz niepoważnie. W życiu prywatnem i w rodzinie są szczęśliwi i długo żyją. Szczęśliwym okresem jest dla nich koniec września i cała jesień. Kobiety, urodzone w tym czasie, kierują się więcej sercem, niż rozumem, są dobremi żonami i matkami. W młodości odznaczają się kwitnącem zdrowiem, na starość natomiast cierpią na reumatyzm.

Wpływy kosmiczne

na przyrodę i ludzi od 4 do 10 bm.

Czekający nas tydzień upłynie pod znakiem pogody, zapowiadającej zbliżanie się wiosny. Niewykluczone jest również, że cała Polska znajdzie na krótki czas w obrębie płytkich niżów, przynoszących wzrost zachmurzenia z przelotnemi opadami i wahaniami temperatury.

Dzień 4 bm. jest dodatni dla robotników i nowych przedsięwzięć. Po południu możliwe są wypadki w komunikacji oraz eksplozje.

5 bm. objawą są silnie mieszane wpływy. 6 i 7 bm. jest naogół dodatni. Dzień następny jest dodatni dla spraw erotycznych, natomiast ujemny dla podróży i protekcji. 9 bm. będzie ujemny dla artystów, pracowników umysłowych, sztuki i ruchu. 10 bm. możliwe są oszustwa i katastrofy. Pozatem mieszane wpływy dla podróży, okultyzmu i spekulacyj.

Wykład snów

W dalszym ciągu podajemy znaczenie różnych słów:

Boże Narodzenie — choremu wyzdrowienie, zdrowemu dobra tusza. **Bractwo,** należeć do niego — przyzwoite towarzystwo. **Brać** należność — niеakuratny dłużnik, brać rzecz cudzą jawnie — nieporozumienie. **Brak** doświadczać — niezadowolenie. **Bramy** miasta widzieć — wojskowym wymarsz, innym przymusowa zmiana miejsca. **Bransoletkę** dać, mężczyźnie — . wydatki przez kobietę; b. otrzymać — pogorszenie losu. **Brata** widzieć zdrowego — długie życie; chorego — niepomyślna wiadomość o znajomym; umierającego — pozbyć się nieprzyjaciela; zmarłego — pociecha w rodzinie; b. znaleźć — smutek. **Bratać** się — nieprzyjemna poufałość. **Brak**[?] — kobiecie ciężarnej poronienie, innym korzyść z regularnego życia. **Bratobójca** — spełnić przykry obowiązek. **Bratowa** — fałszywa przyjaciółka. **Brednie** opowiadać — wesołe towarzystwo; b. słuchać — gadatliwy gość. **Brelok** u zegarka nosić — bezużytecznie ciężar brać na siebie. **Brewjarz,** duchownym — podróż, świeckim — budujące kazanie. **Brazylja,** poszukającym chleba — ciężki zawód, innym meble mahoniowe sprzedawać ze stratą. **Brnąć** po błocie — interes zły i kosztowny, b. po piasku — proces o grube pieniądze. **Brodacz,** chrześcijaninowi — interes handlowy z żydem, żydowi — wyjazd w drogę.

Broda, mieć dużą i ładną — okazałość; rosnącą — zysk w handlu; rudą — fałszywy przyjaciel; siwą — powaga. Wyrywać włosy z brody — zmartwienie, gdy włosy palą się na brodzie — strata w grze; gdy kobieta ma brodę, jeżeli znana osoba — nieprzyjemność dla niej, jeżeli nieznana — zostać zaczepionym przez kobietę. **Brodawka,** kobiecie — plamić suknię, mężczyźnie — nowy interes. **Brodzić,** dłużnikowi — przeprawa z wierzycielem, innym długa i głupia sprawa. **Bróg,** rolnikowi — drobne żniwo, innym zawikłane interesy. **Brokatela** — chodzić po sklepach i nic nie kupić. **Brona,** rolnikowi — pożytek ze starannej uprawy, innym — pracowite lecz pożyteczne zajęcie. **Bronz** — zmartwienie. **Broń** palna — nieszczęśliwy przypadek; b. sieczna — zasadzki nieprzyjaciół; broni używać — zręczne zabiegi. **Browar** — przebywać w towarzystwie pijaków, czasem kłopot. **Brózda,** młodemu — choroba wskutek rozpusty, staremu — zgryzota. **Grudy** mieć koło siebie — wdać się w złe towarzystwo; samemu być brudnym — stać się przedmiotem potwarzy. **Brudzić,** kogo — powziąć zły zamiar. **Bruk,** rolnikowi — utrata majątku, urzędnikowi — posady, innym — twardy los **Brukarza** widzieć — obywatelowi kłopoty majątkowe, innym — ciężkie interesy. **Brukiew** widzieć na stole lub jeść — odezwać się nieprzyzwoicie. **Brukować,** ubogiemu — dostać ciężki choć dobry zarobek, bogatemu — kupować lub sprzedawać majątek. **Bruljon** zapisywać, literatowi — artykuł nieprzyjęty do druku; urzędnikowi — ciężki referat; nauczycielowi — mozół z korygowaniem ćwiczeń; przemysłowcowi — kłopotliwe rachunki; innym — brak pieniędzy. **Brunet** — kochanek gwałtowny lecz stały. **Brunetka** — mężczyźnie dobra żona lub przyjaciółka, kobiecie przyjaciółka. **Brwi** czarne mieć — mężczyźnie powodzenie w konkurach, kobiecie — zaloty; inne, zwłaszcza rude — niewierność. B. marszczyć — niesforność podwładnych; widzieć — mieć wroga. **Bryczką** jechać — rozrywka, b. widzieć — wyjazd na wieś. **Brygada,** wojskowemu — awans, cywilnemu — burzliwe sąsiedztwo. **Brygadiera** widzieć i z nim rozmawiać — handlującemu zysk, innym pozorne wywyższenie.

(Dalszy ciąg za tydzień).

Kuźnia małżeństw

Kowal, który udzielał ślubów

Na granicy Anglji i Szkocji znajduje się o kilka mil od Solway Firth miasteczko Gretna Green. Miasteczko to jest znane ze swej kuźni, a kuźnia ta jest chyba jedyną na świecie, albowiem **tam się wykuwa nie jakieś zwykłe podkowy a... małżeństwa.**

Właściciel kuźni posiada od wieków nadany mu **przywilej, pozwalający mu udzielania ślubów na swem kowadle.**

Stara legenda

Według starej legendy szkockiej swego czasu jeden z królów szkockich **uciekał przed pościgiem nieprzyjaciół wraz ze swą narzeczoną.** Miał on wziąć ślub w Gretna Green. Dojechał do kościoła strasznie zmęczony, ranny, prawie, że bez przytomności. Szybko ksiądz dawał im ślub, a pewien **wierny kowal stał u drzwi kościoła na straży z wielkim młotem.** Wrogowie króla nie mogąc się dostać do kościoła, strzelali z łuków i jedna **ze strzał zabiła księdza w momencie, jak wkładał pierścionki na palce małżonków królewskich.** Wówczas **kowal podszedł i dokończył ceremonji zaślubin.** Odtąd król nadał z wdzięczności kowalom z Gretna Green dziedziczne prawo udzielania ślubów.

Tak mówi stara legenda szkocka. Czy jest ona prawdziwa, trudno twierdzić napewno. Faktem jest, że właściciele owej historycznej **kuźni mają ten tak cenny przywilej.**

Sprytny Szkot

Pozostawał on długo w zapomnieniu, dopiero Mr. Hugh Mackie go wynalazł w starych pergaminach **i zaczął z niego korzystać,** robiąc na tem wielki majątek. Przeciętnie bowiem przybywa do niego **około 300 par rocznie,** które proszą o dozgonne związanie i każda płaci funta szterlinga przynajmniej. Wielu wdzięcznych małżonków płaci o wiele więcej.

Trzeba dodać, że ceremonja trwa bardzo krótko, gdyż **ślub odbywa się w kuźni.** Ręce narzeczonych wiąże się ponad kowadłem bez świadków, a ślub prawnie jest zupełnie ważny.

Ten brak formalności powoduje, że kowal z Gretna Green ma **zupełnie specjalnego gatunku klijentelę.** Władze nie mają zamiaru odbierać tradycyjnego prawa kowalowi. Jest ono bowiem jedną z osobliwości tamtejszej okolicy **i ściąga turystów, a obecnie... interes ma także swe prawa.**

Pościgi narzeczonych

Klijentela owego uprzywilejowanego kowala — to przeważnie **narzeczeni, którym rodzice nie chcą pozwolić na pobranie się.** Nieszczęśliwi zakochani, gdy w swem rodzinnem mieście widzą przed sobą wszystkie drogi do małżeństwa zamknięte, przypominają sobie Gretna Green i potajemnie **uciekają tam, aby wziąć ślub.**

Nieraz mieszkańcy miasteczka widzą mknące z wielką szybkością samochody, które potem **gwałtownie zatrzymują się przed sławną kuźnią, a z samochodu wyskakuje dwoje młodych.**

Często wkrótce za pierwszym samochodem pędzi jak szalony drugi — **to rodzice narzeczonych spieszą się przeszkodzić ślubowi, którego sobie nie życzą.** Rozmaite są rezultaty takich pościgów. Raz rodzice przybywają na czas i udaje im się jeszcze osiągnąć cel. Najczęściej jednak ślub ma miejsce. **Kowal stara się iść na rękę tym, którzy się udają do niego o ratunek.**

Mieszkańcy są już przyzwyczajeni do rozmaitego rodzaju romantycznych historyj.

Bardzo często rodzice, którzy spóźnili się, żeby przeszkodzić ślubowi, **godzą się z faktem dokonanym** i udzielają swego rodzicielskiego błogosławieństwa.

Naprzeciw kuźni istnieje zresztą oberża, która niczem innem się nie zajmuje, jak organizacją bankietów ślubnych, które są często terenem, na którym dokonuje się powszechna zgoda i razem wspólnie wszyscy wesoło **„oblewają“ dramatycznie rozpoczęty ślub.**

Oficer i córka przemysłowca

Wiele możnaby opowiadać historyj na temat okoliczności, w jakich przybywają pary zakochanych do Gretna Green.

Pewnego razu zatrzymał się przed kuźnią mały samochód, z którego wysiadł **młody oficer i córka pewnego bardzo bogatego przemysłowca.** Ojciec nie chciał pozwolić córce na zaślubienie biednego oficera. Narzeczony wykradł ukochaną, uprowadził ją w swym małym sportowym wozie aż do zbawczego kowala po ratunek. Niestety kowala nie było w domu, miał dopiero powrócić za godzinę.

A tu wkrótce zatrzymał się przed kuźnią drugi samochód — ojca narzeczonej. **Wysiadło z niego trzech detektywów i przyaresztowali uciekinierów.**

Kowal z Gretna Green zawiódł tym razem. W rezultacie jednak ojciec panny młodej dla uniknięcia skandalu **udzielił swego pozwolenia i ślub się odbył,** ale nie u kowala, a prawdziwego pastora w Londynie.

Ucieczka w samolocie

O synie pewnego miljonera opowiadają sobie zabawną historję, jak sprytna latorośl bogatego rodu **nabrała swego rodzonego ojca.**

Gdy skończył dwadzieścia lat, **ojciec podarował mu samolot sportowy.** Młodzieniec nauczył się latać, a gdy otrzymał już świadectwo pilota i pozwolenie latania samemu, napisał do swej ukochanej następujący list:

„Kochana Mary! Przyjdź jutro o ósmej rano na lotnisko w Haston. **Jedziemy wziąć ślub.** Niczego się nie obawiaj. Jestem na wszystko zdecydowany. Znasz Gretna Green. Twój Fred“.

Należy dodać, że **ojciec nie chciał mu pozwolić zaślubić pani swego serca.**

Owa szczęśliwa Mary zjawiła się punktualnie na lotnisku i **młoda para pofrunęła do zbawczej kuźni.** Gdy przybyli po licznych przygodach na miejsce, wylądowali pod miasteczkiem. Pierwszej wiadomości jakiej im udzielił kowal, był **telegram od ojca pana młodego.**

„Dzielny lotnik“ przestraszył się. Ale żeby nie psuć sobie do reszty humoru, dopiero po ślubie otworzył telegram. Brzmiał on następujące:

„Jesteś zupełnym warjatem. Jestem wściekły. Twojej młodej żonie i tobie serdecznie życzenia. Przyjeżdżaj szybko do domu. Twój ojciec“.

Nie potrzebujemy opisać pośpiechu z jakim młody małżonek pędził do domu rodzinnego.

Rodzice **nie są przecież wrogami swych dzieci** i łatwo się zgadzają na wszystko, gdy widzą w tem ich szczęście.

Dużoby mogli takich historji opowiedzieć kowale legendarnej kuźni i mieszkańcy Gretny Green.

Kuźnia w Gretna Green jest naprawdę potrzebna, gdzieżby się uciekali nieszczęśliwi, a zdecydowani zakochani.

Ostatnio **umarł w wieku 84 lat M. Hugh Mackie,** ten który nadał tak wielki rozgłos swej kuźni i pożenił tylu zakochanych.

Obecnie jego synowie będą prowadzić w dalszym ciągu lukratywną kuźnię małżeństw.

Kącik dla Pań

Materjały wiosenne i kapelusze

Firmy francuskie Guillemin, Vergue, Lebrun, Buche i inne zasypują rynek stosami nowych, niewidzianych jeszcze nigdy i rewelacyjnych wprost, ze względu na swą ekscentryczność, materjałów. Architektura i malarstwo idą w zawody ze sobą, a razem oddają się na usługi produkcji tekstylnej. Materjał nie jest już rzeczą wymiarową o gładkiej powierzchni: staje się płaskorzeźbą, miedziorytem lub rzeźbą w tkaninie. Na każdym kroku spotykamy dwustronne materjały o podwójnej powierzchni, wytłaczane, ryte-tkane, haftowane. Deseń nie jest już tem, czem był dawniej. Taki „Satin Feuillete“ lub „Crêpe croiselle“ ma kratę wypukłą i namacalną jak żyły. Organdina nie jest już zwykłą organdyną, ożywiają ją duże plastyczne grochy z puszystej angory — l organdi a pois angora. Tafta ma wrośnięte pasy z angory, wstążki, wełny lub satin. Takie materjały jak „crepelin imprimé“, „ruban du lin“ lub „le tire bouchon“ nie przypominają niczem dotychczas wyrabianych tkanin i są bezsprzeczną nowością i ekstrawagancją nadchodzącej mody. Ujrzymy na wiosnę dużo matowej wstążki w dwóch kolorach: biało - niebieskim, biało - czerwonym, grège z kasztanowym i innych. Obok podwójnych jedwabi z jednej strony matowych, z drugiej błyszczących, które już znamy, zadziwi nas tafta „Bamako“ w wypukły deseń z innego materjału np. wełny. Na matowem tle jedwabi ujrzymy wibralne linje wełny, jedwabne języki ognia, sznury metalu i t. p. niespodzianki. Dwustronny materjał da możność ozdabiania tualety odwrotną stroną, w odmiennym kolorze lub błyszczącą, jeżeli zasadnicza strona jest matowa. Tyle narazie o materjałach.

Co do kapeluszy, są one najwłaściwszemi zwiastunami wiosny, bo i ryzyko stosunkowo niewielkie, a zato efekt niewspółmiernie kolosalny. Nic tak nie odświeża postaci jak nowy, modny kapelusz, w którym jest do twarzy. Firma Reboux lansuje miękką słomę w kolorze bladej zieleni morskiej „vert d'eau“, przybraną wstążką w odcieniach czerwonym i granatowym. Niska główka i zadarte rondo, przewyższające główkę, tył kapelusza spuszczony. Jest to jeden z najczęściej spotykanych modeli. Rose Valois daje przy okrągłem w niesionem rondzie ze sztywnej słomy miękką kraciastą główkę z tafty. Jean Patou lansuje bangkok i panamę. Płaskie, sztywne kanotierki podbija z tyłu kwiatami. Bretonki firmy Jeanne Lanvin przybrane są płaskiemi piórkami i wstążką. Podniesione rondka załamane są, przecięte i niesymetryczne. W kolekcji Lanvin spotykamy dużo toczków wymyślnie i pięknie wykończonych. Talbot daje małą ciasną główkę opleciоną zamiast ronda grubym warkoczem z dwukolorowej wstążki. Bret Marji Gay jest z chabrowego jersey'u ze wstążką w kolorze zwiędłej róży dookoła głowy. Beret ten nosi się równie i płasko, mocno z czoła. Opasanie ze wstążki kończy się z przodu płaską kokardą. Prócz beretów lansuje Marja Gay kapelusze o dużych nierównych rondkach, ze wstążką spuszczoną z boku i opasującą szyję w stylu Biedermayer.

Céline.

Rady praktyczne

— **PRÓBOWANIE JAKOŚCI MLEKA.** W mleku należy zanurzyć igłę. Jeśli mleko jest dobre, to odrobina jego zostanie na igle, jeśli zaś nie zostanie, to jest to dowodem, że mleko jest rozcieńczone wodą.

— **ŚRODEK PRZECIW MOLOM.** Futra, oraz wszelką garderobę należy owijać w gazety i w tem opakowaniu przechowywać, albowiem mole nie znoszą zapachu tego papieru, oraz farby drukarskiej.

— **PRZESOLONE POTRAWY.** Jeśli do potraw dodano zadużo soli, należy do nich włożyć srebrną łyżeczkę i gotować potrawy dalej. Jest to środek niezawodny.

— **PRZECIW ZAZIĘBIENIU.** Zaraz po przeziębieniu należy pić kilka razy dziennie po kilka łyków wody z jodyną (Kroplę jodyny na szklankę wody).

— **ŚRODEK PRZECIW PLUSKWOM.** Do łóżek, mebli i około ścian położyć łupiny ze świeżych ogórków. Zapach ten zmusza pluskwy do opuszczenia mieszkania raz na zawsze.

PRZECIW POCENIU SIĘ NÓG. Na pół litra wody bierze się dużą łyżkę mąki z gorczycy i 2 łyżki kminku. Wszystko to należy zagotować i w rozczynie tym moczyć przez kwadrans. Zabiegi te powtarzać codziennie.

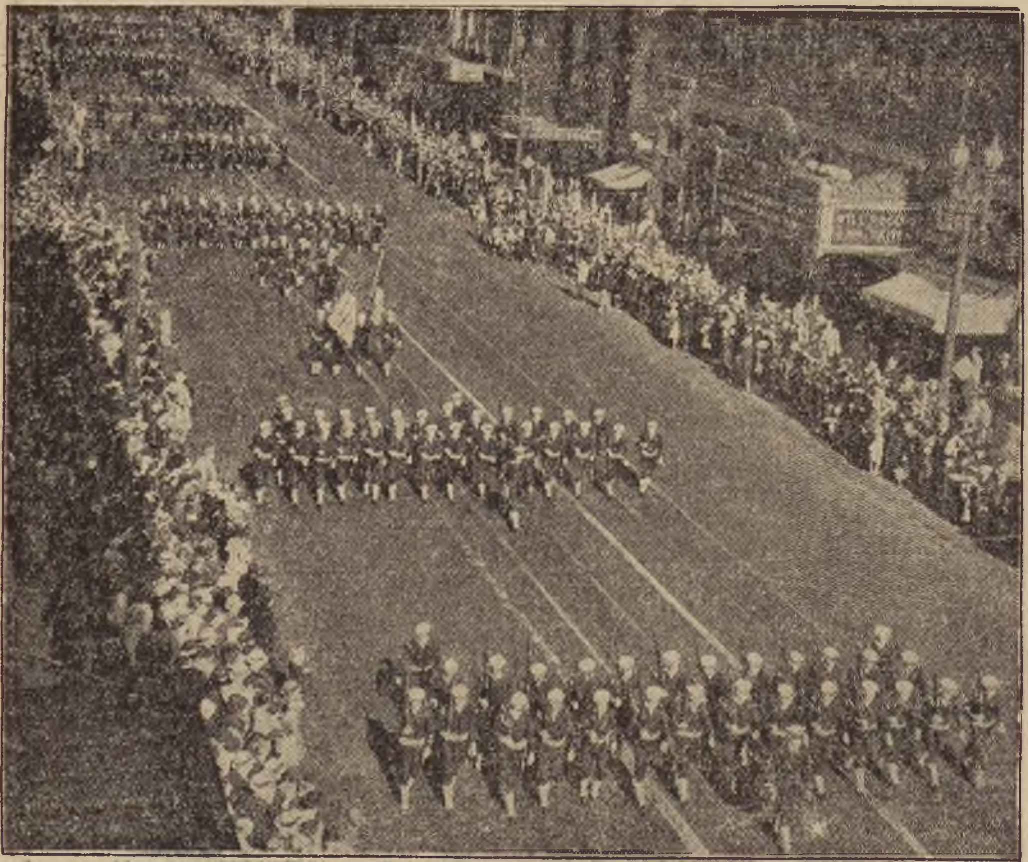
— **TRZEPANIE DYWANÓW.** Dywany należy trzepać tylko po stronie lewej, gdyż kurz wtedy najłatwiej wypada. Stronę właściwą trzepie się później lekko, a następnie szczotkuje.

— **ŚRODEK PRZECIW NAGNIOTKOM.** Na nagniotki należy położyć trochę skrobanego mydła i na noc zawinąć. Rano moczyć w ciepłej wodzie. Odcisk da się łatwo zdjąć, lub skroić.

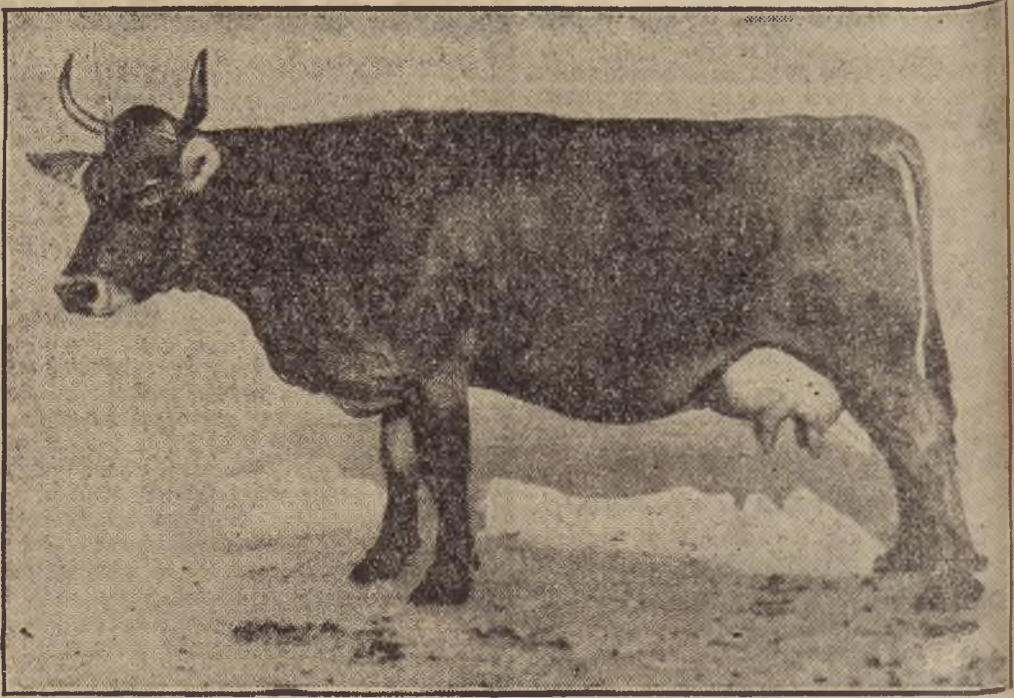
— **ŚRODEK PRZECIW PCHŁOM U PSÓW.** Wyszczotkować sierść dobrze szczotką, maczaną w oleju lnianym. Po kilku godzinach obmyć dobrze ciepłą wodą mydlaną. Psy, którym się naciera sierść olejem lnianym, pcheł nie dostają.

— **KURACJE ODTŁUSZCZAJĄCE.** Gdy otyłość nie jest związana z chorobą, należy jeden dzień w tygodniu nie jeść. W inne dni pić na śniadanie i kolacje tylko pół litra surowego mleka. Chleba, słodyczy, ziemniaków, oraz tłuszczów należy unikać. Surowe owoce, zielone jarzyny, dużo ruchu na świeżem powietrzu, są środkiem niezbędnym.

Obrazki ze świata



W Los Angeles, St. Zjedn. Półn. Ameryki odbyły się z okazji tegorocznego „Dnia obrony krajowej" wielkie manifestacje związków kombatantów i żołnierzy uczestników Wielkiej Wojny za intensywnem wzmocnieniem stanu uzbrojenia krajowego.



„Agata", rekordzistka mleczności. We dworze Hollhaus pod Tuerkheim w Szwabji żyje krowa „Agata", dająca dziennie 66 litrów mleka. Dotychczasowy rekord mleczności u krów wynosił 60 litrów mleka dziennie.



Narciarze, ukończywszy w Solleftea wielkie tegoroczne międzynarodowe zawody „Fis'u" odwiedzili osiedla Lapończyków. Na rycinie widzimy bawarskiego narciarza z obłaskawionym reniferem.

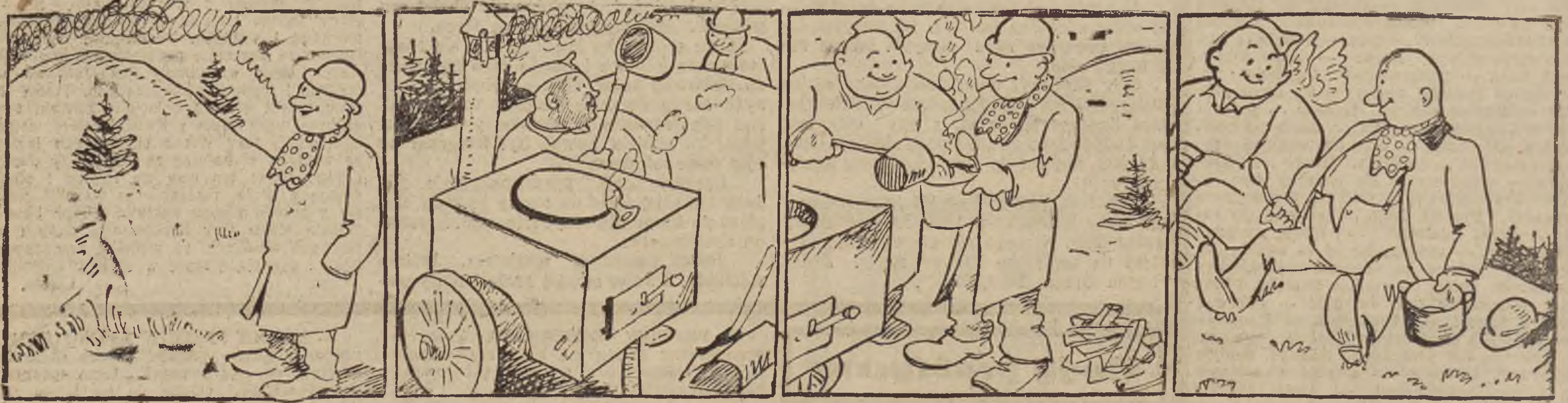


W Normandji francuskiej utrzymał się piękny, starodawny zwyczaj pobłogosławienia statków i łodzi rybackich przez arcybiskupa z Rennes przed pierwszym wyjazdem na pełne morze. — Rycina niniejsza przedstawia tegoroczną uroczystość w porcie St. Malo. Arcybiskup w szatach pontyfikalnych objechał na parostatku rybackim całą flotylę, błogosławiąc rybaków, łodzie i statki.



Do szkoły powszechnej w mieście Atlanta (St. Zjedn. Półn. Am.) uczęszcza dziesięć par bliźniaków (patrz rycina). Nauczycielom sprawia w niektórych wypadkach niemało kłopotu rozpoznawanie dzieci.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek w lesie na przechadzce
zapaszek gulaszu czuje,
to też kuchenki polowej
wciąż przed sobą wypatruje.

Wreszcie ujrzał ją za górką,
więc się z tego bardzo cieszy
i prościutko do kucharza
z pustym swoim brzuchem spieszy.

Kucharz, chłopek litościwy
wkłada w kocioł wielką łychę
i gulaszu gorącego
wlał Fronckowi pełną michę.

Potem drugą, trzecią, czwartą.
Fronckowi brzuch spuchł jak beczka,
to też mówi, że pan kucharz
lepszy jest od aniołeczka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.